Ner 261. Kraków, 15 Listopada — Wtorek. Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 14 listopada.

Przegląd Polityczny.

Delegacya austryacka już prawie ukończyła prace tegoroczne, uchwaliła już bowiem główne działy budżetu i zbierze się jeszcze tylko, aby wyrównać różnice, jeżeli się jakie pokażą między uchwałami jej a delegacyi węgierskiej. Narady miały przebieg, jaki z góry przewidywano jako prawdopodobny; dyskusya od początku do końca była przedmiotową i bardzo mało ożywioną. Nawet wiernokonstytucyjni byli dość umiarkowani i zgodni. Dyskusya nad stosunkami zewnętrznemi monarchii była tryumfem dla bar. Haymerlego i wykazała, że delegaci we wszystkich głównych kwestyach byli w zgodzie ze sobą i z rządem. Również w zapatrywaniach się na stosunki w Bośni nie było istotnych różnic. Tu i owdzie pojawiające się obawy, że zaprowadzenie obowiązku służby wojskowej w prowincyach zajętych da powód do trudności międzynarodowych, osłabione zostały oświadczeniami reprezentantów rządu. Szczególnie jednak ministerstwo wojny powinno być zadowolone z tegorocznej sesyi. Nie tylko bowiem uchwalono wreszcie fundusze na zakupno koni dla kapitanów piechoty, których przez lat kilka wytrwale odmawiano, ale także wszystkie sumy żądane na fortyfikacye. Wogóle z 110 milionów złr. preliminowanych, wykreślono zaledwie 2000 złr. w wydatkach zwyczajnych, 300,000 złr. w nadzwyczajnych. Znaczniejsze poczyniono wykreślenia w budżecie marynarki, lecz i tu poszła delegacya do ostatniej granicy ofiarności.

Dziś Rada państwa w Wiedniu rozpoczyna jesienną kampanię parlamentarną. Jak w tej chwili rzeczy stoją, stronnictwa Izby deputowanych staną naprzeciw sobie w tej samej sile i z tem samem usposobieniem, co na wiosnę. Podczas odroczenia Rady państwa umarło czterech deputowanych: hr. Mannsfeld, Dr Hofer, Zeilberger i Martusiewicz, trzech deputowanych złożyło mandaty: Czelakowski, hr. Consolati i Dr Weigel. Nowo wybrani są: za Czelakowskiego radca skarbowy w Wiedniu Karol Schindler; za Consolatego radca dworu Dr Bossi-Fedrigotti w Trydencie; za Hofera zastępca marszałka krajowego hr. Artur Wolkenstein w Insbrucku; za hr. Mannsfelda właściciel dóbr bar. Kutschera w Pradze; za Zeilbergera właściciel dóbr Jan Plass w Ansfelden; za Dra Weigla hr. Mieroszowski w Krakowie; w miejsce X. Martusiewicza odbędzie się wybór dopiero d. 29 b. m. Oprócz tego hr. Coronini został ponownie wybrany.

Wczoraj zebrać się już miały kluby prawicy na naradę wstępną; dziś zgromadzają się kluby lewicy. Dzienniki wiedeńskie zapowiadają, że minister skarbu Dr Dunajewski zaraz dziś złoży na stół Izby preliminarz budżetu na r. 1882 i wygłosi *exposé* finansowe.

Książę Bismark przybył w sobotę wieczór do Berlina. W tych dniach przeto poweźmie on stanowczy krok na drodze akcyi parlamentarnej za porozumieniem się z Cesarzem. W tej chwili pozostaje mu do wyboru tylko oprzeć się na centrum wespół z frakcyami konserwatywnemi, albo zawiesić zamierzone dzieło reformy ekonomicznej, a szczególnie plan monopolu tytoniowego i wzięcie w zarząd państwa instytucyi zabezpieczenia robotników; bo na razie te dwa projekta ustawodawcze stoją na porządku dziennym wobec nowego parlamentu. Organ stronnictwa centrum *Germania* pisze w tym przedmiocie: „Postanowienia, jakie poweźmie N. Pan na przedstawienia swojego głównego doradcy Korony, znajdą prawdopodobnie wyraz swój w mowie tronowej, a znaczenie tej chwili tem bardziej wystąpi, jeśli, jak jest nadzieja, Cesarz osobiście zagai parlament. Gdy rozwiązanie parlamentu nie byłoby stosownem, pozostaje tylko wybór: przybrać dla poparcia polityki rządowej albo lewicę manchesterską albo centrum, bo zawieszenie reform byłoby zwrotem na drogę manchesterską, nie może więc odpowiadać ani stosunkom obecnym, ani charakterowi kanclerza. Nie dziw przeto, jeśli *Post* mówiąc o dymisyi kanclerza, oświadcza, że może on tylko przechylić się do centrum“.

Dalej zaś pisze *Germania*: „Stoimy jeszcze wśród walki kościelnej, której wodzem był ks. Bismark. Wiemy, co kanclerz nam wyrządził i co pozwolił robić na naszą krzywdę; czujemy to nawet jeszcze codziennie, ale nigdy nie wtórowaliśmy okrzykowi: „precz z Bismarkiem!“ i nie czynimy tego teraz, nie z obawy, albo samolubstwa, gdyż mamy zbyt wiele w sobie zaufania, lecz iż jasno widzimy, że ks. Bismark jest dziś bardziej niż kiedykolwiek mężem sytuacyi. Ale z tego uznania nie wypływa, abyśmy zgodzili się na rolę partyi liberalnej“ (co znaczy, iż centrum nie pójdzie w służbę kanclerza).

Na innem miejscu pisze *Germania*: „Jeśli ks. Bismark poda teraz rękę centrum, będzie to z potrzeby a nie z żadnej innej pobudki. Dla tego skorzysta z pierwszej lepszej sposobności, aby się uwolnić od względności na centrum. Dawno to obliczyliśmy, ale to nam nieprzeszkadza przykładać się do przełamania chwilowych trudności; reszta zaś się znajdzie. Pragniemy oswobodzić kraj z pod panowania liberałów i przygotować na przyszłość politykę konserwatywną. A do niej przyjść może tylko po zupełnem usunięciu walki kościelnej, które jest także warunkiem regeneracyi partyi protestancko-konserwatywnej. Niestety, zdaje się, że kanclerz nie pojął jeszcze konserwatywnego znaczenia centrum.“

Jeszcze raz wzywa zatem *Germania* kanclerza, aby wybierał. Wybór ten nastąpi dziś albo jutro, gdyż we czwartek wypadnie zagaić parlament i wykazać w mowie tronowej, jak rząd począć sobie zamierza.

W wyborach uzupełniających odnieśli w największej liczbie okręgów wyborczych przewagę opozycyjni deputowani z różnych odcieni liberalnych, wytężywszy wszystkie siły; gdy ze strony rządu zachowano się obojętnie. Tylko w polskich ziemiach pracowały władze gorliwie, by niedopuścić wyboru kandydatów polskich, bez względu na to, do jakiego stronnictwa należał kandydat niemiecki.

Wybór p. Ignacego Łyskowskiego w okręgu wyborczym brodnicko-grudziądzkim potwierdza już bióro Wolffa, tak że zastęp posłów Polaków z ziem polskich pod zaborem pruskim zostających wynosi dziś już szesnastu. W okręgu kwidzyńsko-sztumskim i lubawsko-suskim rezultat wyborów ściślejszych dotąd urzędownie nie stwierdzony; organa niemieckie głoszą jednak, że w pierwszym z tych okręgów uległ kandydat nasz p. Donimirski kandydatowi niemieckiemu. Pozostają jeszcze dwa okręgi, świecki i wschowski, w których jest nadzieja przeprowadzenia kandydatów polskich.

W. ks. Badeński Fryderyk, przelał rządy na syna swego Fryderyka Wilhelma, będąc ciężko chory. Po śmierci W. ks. Leopolda r. 1852, przypadł był tron starszemu jego synowi, który objął go jako Ludwik II, ale tylko imiennie, gdyż jako chory umysłowo, został przez radę familijną uznany za niezdolnego do rządów a sejm zatwierdził to postanowienie. Rejencyę objął przeto brat młodszy Fryderyk, a w r. 1856 przyjął tytuł panującego księcia, lubo starszy brat jego żył jeszcze dwa lata. Tytuł panującego W. księcia przybrał zaś, mając zaślubić córkę króla Wilhelma pruskiego, Ludwikę. Nowy rejent Badeński Fryderyk Wilhelm, liczy lat 24, jest bezżenny.

Zapewne dziś *Journal officiel* ogłosił skład nowego gabinetu francuskiego. Byłoby niewłaściwem przeto podawać jeszcze rozmaite pod tym względem obiegające przypuszczenia tak co do osób, jak i programu nowego rządu.

Prawica senatu już postanowiła na wniosek Buffetta interpelować nowy gabinet, w jakich rozmiarach zamierza odziedziczyć przeszłość po swoim poprzedniku. Prawdopodobnie jednak Gambetta uprzedzi tę interpelacyę, składając przed Izbą deputowanych program swój.

Pierwsze polityczne następstwo odwidzin króla Humberta w Wiedniu objawiło się przez zmianę zapatrywania się całej prasy włoskiej z wyjątkiem skrajnéj i nieprzejednanéj, na stosunek obu państw. Drugiem następstwem jest myśl zjednoczenia frakcyj konserwatywnych i umiarkowanych pod przewodem Selli, który rozszedł się z Minghettim a pociągnął ku sobie Nicoterę. Zdaje się to być zawiązkiem właściwego podziału stronnictw w Izbie. Minghetti natomiast zbliżył się do gabinetu. Za otwarciem Izby wniesie Mancini „zieloną księgę,“ która obejmuje podróż króla do Wiednia, sprawę tunetańską i układy z Francyą o traktat handlowy.

Z powodu położenia kamienia węgielnego pod szpital śś. Łazarza i Maurycego w Turynie, król dał obiad, na którym znajdowali się książęta Amadeusz i Eugeniusz Sabaudzki, tudzież naczelnicy władz. Telegraf przyniósł treść przemowy arcybiskupa turyńskiego na tym obiedzie, przywięzując niezwykłe znaczenie do słów arcybiskupa, który rzekł: Arcybiskup turyński i duchowieństwo téj dyecezyi wznoszą codziennie gorące modły za W. Kr. Mość i mają nadzieję, że Bóg wysłucha ich w całéj rozciągłości i ześle błogosławieństwo na osobę W. Kr. Mci, królewskiéj rodziny i na państwo. Przypomnieć tu trzeba, że duchowieństwo w Piemoncie zawsze się zachowywało wobec rodziny sabaudzkiéj jako panującéj w królestwie Sardyńskiem, i nigdy nie moglo z natury rzeczy zajmować innego stanowiska.

Po niemal całorocznéj przerwie ukazał się nowy numer „Irredenty“ pod napisem; *Italia degli Italiani*, który powstaje przeciw zbliżeniu się Włoch z Austryą.

Podsekretarz stanu kongregacyi spraw zagranicznych w Watykanie, mgr Spolverini, niegdyś przydzielony do nuncyatury w Monachium udaje się tamże dla zastąpienia tymczasowo nowo mianowanego nuncyusza di Pietro, zanim tenże powróci z Brazylii.

Nowy minister holenderski spraw zagranicznych Rochussen oświadczył w swojem sprawozdaniu do Izby deputowanych, iż uznaje za zasadę swojej polityki hadlowej wobec zagranicy dalszy rozwój międzynarodowej wolności handlowej, naganił podwyższenie ceł, jeśli to zagraża przemysłowi narodowemu. Rząd musi szczególną zwracać uwagę na interesa przemysłu krajowego.

Ministeryum portugalskie podało się do dymisyi. Radca stanu w ministerstwie skarbu Pereiro de Melle otrzymał polecenie ułożenia gabinetu.

Poseł serbski w Konstantynopolu, Gruicz, zwrócił z polecenia rządu swego w przyjazny sposób uwagę Porty na konieczność użycia z jej strony stanowczych środków celem zapobieżenia częstym napadom Arnautów na terytoryum serbskie.

W Warnie zaczynają się pojawiać agitacye antisemickie, w których mają brać nawet udział urzędnicy ks. Bułgarskiego.

Ponieważ kilku Arabów algierskich zbiegło na terytoryum tureckie i ztąd nie przestaje agitować, Francya zażądała od Porty, aby tak im, jak każdemu innemu zbiegowi z Algieryi wzbroniła pobytu w państwie Tureckiem. Poseł zaś niemiecki Hirschfeld zażądał wydania okrętu „Wulkan“, uważając rewizyę towarów przewożonych przez Turcyę (*Transitogut*) za zasadniczo niedozwoloną, Porta zaś utrzymuje, że się nigdy prawa tego nie zrzekła. Obie te sprawy nie przekroczyły granicy *pourparlers* dyplomatycznych, i uważają je w Konstantynopolu za drobne tylko zawikłania dyplomatyczne.

Jak donosi telegram z Malty, Porta kazała z powodu rozruchów w Arabii, usunąć z tego kraju Midata baszę i jego spólników i trzymać ich tymczasowo pod strażą na okręcie wojennym, stojącym w jednym z portów syryjskich.

Zamknięte w czerwcu obrady Rady państwa, dziś rozpoczynają się na nowo. Można powiedzieć, że nic się nie zmieniło, upłynęło tylko pięć miesięcy, i dodać, że nic się nie zrobiło. Gabinet hr. Taaffego jest a zatem istnieje; istnieje silny zaufaniem korony i dopóty silny, dopóki to zaufanie jest niezmiennem. Względem przyjaciół i przeciwników stanowiska on swojego nie zmienił: zarówno bierny wobec pierwszych, jak wobec drugich. Ani zwolennicy jego nie doznali poparcia, ani nieprzyjaciele nie odczuli dotkliwych ciosów. Przy tym samym stole wspólnym siedzą jedni i drudzy, od ich woli zależy, czy chcą czy nie dąsać się na siebie.

Jeżeli zaś coś istotnie wzmocniło gabinet hr. Taaffego to, chyba raczej zachowanie się jego przeciwników niż zwolennków. Pierwsi przyszli mu w pomoc niewczesnemi a przesadnemi zaczepkami i nieudanemi agitacyami, jak wypadki praskie, oraz własną niejednością i niejasnością programu, nareszcie coraz większym brakiem zdolności stania się rządem. Drudzy nie zadali sobie wcale pracy, aby gabinetowi ułatwić lub uprzyjemnić zadanie, aby zwłaszcza rozszerzyć jego zakres działania, czego dowodem jest los kwestyonaryusza o reformie administracyjnej w sejmach autonomicznych i wobec mniejszości autonomicznych.

Ale to wszystko, jeżeli nie jest obojętnem, jest podrzędnem, bo gabinet hr. Taaffego nie w większości czerpie swoją prawdziwą siłę, ani też ze strony mniejszości grozi mu niebezpieczeństwo, lecz pierwsza i drugie mają gdzieindziej swój początek i koniec, bo w woli i zamiarach najwyższych. Pod tym względem obrót, jaki zdaje się przybierać polityka zewnętrzna, której barometr wskazuje na stałą pogodę, nader jest sprzyjającym gabinetowi. Ważne bowiem wypadki na zewnątrz zmusićby mogły do zmian, może i do wstrętnych ustępstw wewnątrz, a tu nawet osoba ministra spraw zagranicznych niewątpliwie odegraćby mogła niemałą rolę. Ostatnie niezwykłe rozprawy w Delegacyi węgierskiej, zdają się usuwać owe niebezpieczeństwa, bo aż do człowieka, który mógł być najgroźniejszym, a przynajmniej najniedogodniejszym dla ery hr. Taaffego! Gabinet zatem ma prawdopodbonie przed sobą wolne, otwarte i szerokie pole. Jak je zużytkuje? co na niem zdziała? co zasieje? Gdyby nawet hr. Taaffe zrezygnował się, nadal jak dotąd być na to tylko, aby być, to i tak corazbardziej zbliża się godzina, w której zakończyć się musi owo „być aby być“, godzina wyborów do Rady państwa, a z nią chwila, kiedy faktycznie zakończy swoje istnienie dzisiejsza większość, która chociażby tylko jako gwardya przyboczna potrzebną jest gabinetowi. Większość ta powstała w skutku kompromisu przy wyborach z większej własności w Czechach, nie może odrodzić się inaczej, jak tylko albo za pomocą odnowienia kompromisu, albo na mocy nowej ustawy wyborczej w Czechach, ustawy wniesionej już do Rady Państwa przez Zeithammera. Gabinet więc im dłużej istnieje, tem więcej zbliża się do postanowienia: czy ma liczyć na odnowienie kompromisu, czy też uczynić dalsze swoje istnienie zawisłem od zmiany ustawy wyborczej w Czechach.

Pomimo silnego swojego stanowiska a właśnie może z jego powodu, gabinet rad nierad nie wyminie pytania: czy ma pozostać wyłącznie rządzącym, lub też stać się reformatorskim; czy ma być tylko rządem mechanicznym, lub ożywionym wyższą myślą, czy ma pędzić swój żywot jałowo lub płodnie; słowem, czy ma być na to tylko, aby być, czy też zadaniem jego zaznaczyć w dziejach monarchii naprawą obecnych stosunków.

Pod tym właśnie względem widoki zdaniem naszem nie są zbyt różowe w tej chwili. Kwestyonaryusz rządowy w sprawie reformy administracyjnej był pierwszym krokiem na drodze prowadzącej do znacznej i znaczącej naprawy stosunków obecnych. Sposób, w jaki przyjętym został w sejmach, odciął rządowi tę drogę, i zdaje nam się, że niestety, wstrzyma stanowczo jego pochód w tym kierunku.

Że przeciwnicy gabinetu stanęli na poprzek temu pochodowi, nie dziwi nas; ale że jego zwolennicy nietylko nie dopomogli mu, ale przeszkodzili wszelkiemi siłami wejść na pole szerszej i donioślejszej akcyi, to zdaje nam się być błędem, który ciężyć nie przestanie nad erą hr. Taaffego i za który wcześniej czy później przyjdzie odpokutować.

Pozostanie to zaszczytem i chlubą gabinetu hr. Taaffego, że przynajmniej spróbował koniuszkiem palców dotknąć się wielkiej reformy, ale w odprawie, jaka spotkała go, znajdzie zapewne dobry powód do zaniechania nadal podobnych, jak się pokazało, zbyt zuchwałych w Austryi dążeń, i misya jego reformatorska zakończy się tam, gdzie się zaczęła, pod godłem: *In magnis voluisse, sat est!*

Tak jest! Obawiamy się, iż najgorszym skutkiem obrotu, jaki wzięła sprawa kwestyonaryusza rządowego w sejmach, będzie wyzucie się ze znamion reformatorskich ery hr. Taaffego i zjałowienie jej pod tym względem. Na teraz przynajmniej pozostaje przeważnie a niemal wyłącznie działanie na polu gospodarskiem, ekonomicznem i finansowem. Tu rośnie rola, ale i odpowiedzialność ministra finansów. Najwięcej do naprawiania będzie też miał p. Dunajewski, lub do stworzenia.

Prawica, której los więcej może zależy od istnienia gabinetu, niż istnienie gabinetu od jej poparcia, znajdzie się w tem samem, co przed pięcin miesiacami położeniu popierania ministeryum hr. Taaffego pod grozą samobójstwa. Może to niewygodne stanowisko, ale przynajmniej jasne. Lewica niczem innem nie może poprzeć gabinetu, jak tylko niezgodą we własnych szeregach oraz gwałtownością i przesadą w uderzaniu na rząd. Prawdopodobnie nie poskąpi tych dwóch środków poparcia hr. Taaffemu. Gabinet zaś może zmęczony wznoszeniem się balonem po nad stronnictwami, zechce spuścić się na ziemię, a wtedy niewątpliwie osiędzie gdzieś bliżej prawicy — leży to w naturze rzeczy i w loice wypadków. O tem bliższem usadowieniu się przy prawicy wnosić można już z powołania przez rząd na dwa ważne stanowiska dwóch wybitnych mężów, hr. Belcredego na prezesa trybunału administracyjnego i hr. Schönborna na namiestnika Morawy. Co się tyczy wyboru osób, rząd po tych dwóch nominacyach wszystkiego pozwolić sobie może pod tym względem w kierunku prawicy, bo wszystko będzie już bledszem.

Pozostaje nam powiedzieć słów kilka o stanowisku i zadaniach naszej Delegacyi wobec położenia, jakie się przedstawia naszym oczom w dzień rozpoczęcia obrad Rady państwa, które oby krócej niż dotąd trwały, cobyśmy za istotną częściwą naprawę stosunków za ery hr. Taaffego poczytali i serdecznie jej przyklasnęli.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 12 listopada.

† Dopiero we czwartek 17 t. m. zamknięte będą posiedzenia Delegacyj wspólnych. Wprawdzie delegacya austryacka ukończyła już na wczorajszem publicznem posiedzeniu zadanie swoje, uchwaliwszy ostatnie działy budżetu wspólnych wydatków monarchii, mianowicie: wydatki na utrzymanie wojsk zajmujących Bośnię i Hercegowinę, budżet ministerstwa marynarki, dodatkowe kredyty na r. 1881, a wreszcie dawszy ministerstwu wspólnemu absolutoryum z rachunków wydatków wspólnych za r. 1879, po wysłuchaniu sprawozdania z zamknięcia tych rachunków; poczem w nuncyach piśmiennych przesłała Delegacyi węgierskiej wiadomość o rezultacie swych uchwał. Ale Delegacya węgierska, — której prace opóźniły się nieco z powodu znanego nieroztropnego sprawozdania z poufnego posiedzenia jej komisyi dla spraw zagranicznych, — ma odbyć jeszcze trzy posiedzenia publiczne 14 i 15 t. m., na których przyjmie przygotowane już wnioski swoich komisyj co do nieuchwalonych przez nią jeszcze działów budżetu wspólnych wydatków monarchii. Wówczas po wyrównaniu za pomocą wymiany nuncyj bardzo małych różnic między uchwałami obu Delegacyj i po przekonaniu się, że budżet wydatków wspólnych zgodnie przez obie Delegacye uchwalonym został, zamkną one swoje posiedzenia 17 t. m.

Na dzisiejszem publicznem posiedzeniu Delegacyi austryackiej, sprawozdawca budżetowej jej komisyi, p. Grocholski, przedłożył wnioski tej komisyi co do wydatków w 1882 r. na utrzymanie wojsk zajmujących Bośnię i Hercegowinę. Wydatki te wynosić mają według wniosków komisyi sumę 6,237,500 złr., a komisya zgadzała się w swoich wnioskach z projektem rządowym, wyjąwszy zmniejszenia o 100,000 złr. wydatku na wyżywienie wojska w tych prowincyach, a to z powodu korzystnie zawartych kontraktów o dostarczenie żywności. Dla utrzymania honoru chorągwi wierno-konstytucyjnej, zabrał głos del. Scharschmid, jeden z najnudniejszych i najrozwleklejszych mowców z pod tej chorągwi; a po długiem wyłuszczeniu, o czem mówić nie będzie, oświadczył wreszcie, że stronnictwo jego pojmowało działanie wojsk w Bośni, jako obronną czynność monarchii, lecz nigdy jako etap na drodze do zupełnego zajęcia tych krajów; tem więcej nigdy nie pojmowało fantazyi złączonej z nazwiskiem Saloniki. Spodziewa się, że pokojowy kierunek polityki austryackiej na Wschodzie, widny z aktów dyplomatycznych ogłoszonych „w księdze czerwonej“, wpłynie na uwolnienie niezadługo budżetu wspólnego od wydatków na utrzymanie wojsk w Bośni i Hercegowinie, i w tej nadziei głosuje za przedłożonemi wnioskami komisyi.

Następnie p. Grocholski zabrawszy głos oświadczył, że jako sprawozdawca komisyi ma tylko zadanie przedłożyć i bronić jéj wniosków co do wydatków na dalsze zajęcie Bośni i Hercegowiny w r. 1882, a nie może zapuszczać się w roztrząsanie kierunków polityki zagranicznéj; ale jako członek delegacyi, może powiedzieć swoje zdanie, że dla monarchii austryackiéj żywotną jest sprawą energiczna obrona jéj interesów na Wschodzie; kto zaś pragnie, aby polityka Austryi na Wschodzie była pokojową, powinien nie wiele o niéj mówić. Poczem odczytał wnioski komisyi co do wszystkich pozycyj wspomnionych wydatków, które delegacya przyjęła bez rozpraw.

Z kolei porządku dziennego, sprawozdawca komisyi budżetowéj p. Bareuther przedłożył jéj sprawozdanie i wnioski co do wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych na utrzymanie floty i morskich sił monarchii.

Rząd w przedłożonym projekcie budżetu marynarki, żądał na utrzymanie sił morskich w r. 1882 w wydatkach zwyczajnych 9,007,990 złr., a po potrąceniu własnych dochodów marynarki żądał 8,907,990 złr., zaś w wydatkach nadzwyczajnych 580,839 złr.; mniéj o 1 milion niż na r. b. Komisya delegacyjna przeniosła niektóre wydatki z budżetu zwyczajnego do nadzwyczajnego, mianowicie ostatnią ratę na ukończenie budowy okrętu pancernego „Tegetthof“ w kwocie 600,000 złr., i pierwszą ratę na budowę nowego okrętu wojennego w kwocie 380,000 złr. oraz parę innych drobnych pozycyj, zmniejszyła także wydatki zwyczajne w kilkunastu pozycyach. W skutek tego przedłożony przez nią budżet wydatków zwyczajnych ministerstwa marynarki na rok 1882 wynosił 7,396,990 złr. a wydatkach nadzwyczajnych 1,560,839 złr. Delegacya przyjęła wszystkie wnioski komisyi bez zmiany po bardzo krótkich rozprawach, które wywołał p. Teuschl, wiernokonstytucyjny delegat z Tryestu. Zabrawszy głos ubolewał on, iż delegacye dbałe o utrzymanie lądowych sił wojennych monarchii, zdają się mniéj dbać o jéj siły morskie i corocznie zmniejszają sumy, których się rząd domaga na utrzymanie floty. W budżecie na r. 1882 obcięto także niektóre wydatki na powiększenie materyału floty, a przecież silna marynarka wojenna jest koniecznie potrzebną dla obrony naszego handlu morskiego i marynarki handlowéj. Jednak nie czyni żadnego wniosku o przywrócenie sum wykreślonych, spodziewając się, że w roku przyszłym delegacye będą więcéj szczodre w wydatkach na utrzymanie sił morskich.

Po przemowie del. hr. Falkenhayna, który zaznaczył, że on sprzeciwiał się właśnie zmniejszeniu wydatków na marynarkę, oraz po odpowiedzi del. Russa i sprawozdawcy del. Bareuthra twierdzących, że Delegacye nie o wiele pomniejszyły w przeszłych latach wydatki na utrzymanie sił morskich, Delegacya przyjęła bez zmiany przedłożony przez komisyę budżet ministerstwa marynarki.

Wreszcie Delegacya uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu kredyty dodatkowe na r. 1881, a po przedłożeniu p. hr. Falkenhayna, jako sprawozdawcy komisyi budżetowej, długiego sprawozdania o zamknięciu rachunków z wydatków wspólnych w r. 1879, dała rządowi absolutoryum z rachunków za ów rok.

Delegacya węgierska odbyła także dzisiaj krótkie posiedzenie, na którem komisye jej przedłożyły swoje sprawozdania i wnioski o budżecie wydatków ministerstwa wojny i ministerstwa spraw zagranicznych, a Delegacya wybrała oddzielny komitet do wymiany nuncyj z Delegacyą austryacką.

Dzisiaj proszeni byli do stołu cesarskiego: połowa członków obu Delegacyj, ministrowie wspólni, prezesowie ministrów austryackich i węgierskich i dygnitarze dworu. Obiad zastawiony był blisko na sto osób w wielkiej sali balowej wspaniale oświeconej. Przy stole po prawej ręce Cesarza siedział prezes Delegacyi węgierskiej kardynał Haynald, a po lewej prezes Delegacyi austryackiej p. Schmerling, naprzeciw zaś monarchy wielki ochmistrz dworu ks. Hohenlohe i hr. Andrassy. Przy tym jednym wielkim stole inni goście tak byli pomieszczeni, że, jak zwykle, obok delegata węgierskiego, siedział delegat austryacki. Z delegatow polskich proszeni byli na ten obiad: prezes Izby poselskiej p. Smolka, ks. Jerzy Czartoryski, ks. Adam Sapieha, Grocholski i Chrzanowski. Po obiedzie odbył się, jak zwykle, *cercle*, a Cesarz rozmawiał prawie z wszystkimi delegatami po większej części o sprawach delegacyjnych. Uważano powszechnie, że zbliżając się do hr. Andrassego, monarcha podał mu rękę z uśmiechem a następnie bardzo długo z nim rozmawiał.

Bardzo długie posłuchanie, które przed parą dniami miał u Cesarza prezes ministrów węgierskich p. Koloman Tisza, złączone z innemi okolicznościami, dało powód do pogłoski, że p. Tisza ma być wezwany do objęcia ministerstwa spraw zagranicznych i że w takim razie, dzisiejszy wspólny minister skarbu p. Szlavy zostanie prezesem ministrów węgierskich. Czy istniał chwilowo podobny projekt? trudno wiedzieć; lecz to z pewnością powiedzieć można, że teraz niema takiego projektu.

Komitet centralny dla wyborów w zachodniej części kraju do wyborców powiatów Tarnowskiego, Dąbrowskiego i Pilznieńskiego.

Komitet centralny odebrał następujące sprawozdanie ze zgromadzeń przedwyborczych odbytych w Tarnowie, Dąbrowy i Pilznie.

Do Szanownego Komitetu centralnego wyborczego dla zachodniej części kraju.

Niżej podpisani prezesi Rad powiatowych a zarazem przewodniczący Zgromadzeń przedwyborczych w Tarnowie, Dąbrowie i Pilznie, mają zaszczyt donieść Szanownemu komitetowi co następuje:

Wskutek śmierci ś. p. kanonika Martusiewicza rozpisany został wybór posła do Rady państwa z gmin wiejskich okręgu wyborczego Tarnów-Dąbrowa-Pilzno. W każdym z tych powiatów odbyły się zwołane przez podpisanych zgromadzenia przedwyborcze, na których wyborcy omawiali sprawę wyboru, słuchali politycznego wyznania wiary obecnych kandydatów, następnie wotowali dla wyrażenia swojej opinii, kogoby posłem mieć chcieli a wreszcie z każdego powiatu wybrali 5 delegatów, którym polecono porozumieć się i ostatecznie postawić jednego kandydata, któryby jako taki był zalecony wyborcom do stanowczego wyboru.

W dniu dzisiejszym zebrali się delegaci trzech powiatów w pełnym komplecie 15, a po przeprowadzonej raz jeszcze dyskusyi przystąpili do wotowania, którego wynik był taki:

1) Jan hr. Stadnicki, poseł na Sejm, otrzymał głosów 13.

2) Ryszard Zawadzki, prezes sądu obwodowego w Tarnowie otrzymał głosów 2.

Przeto Jan hr. Stadnicki, jako ten, który tak znaczną większość głosów otrzymał, jest kandydatem z naszego okręgu wyborczego.

Komunikując tę wiadomość Szanownemu Komitetowi centralnemu, prosimy o stosowne zalecenie wyborcom i poparcie naszego kandydata.

W końcu zwracamy uwagę, że byłoby pożądanem, aby Komitet Centralny w odezwie swojej położył nacisk na szkodliwość kandydatur, stawianych i propagowanych bez poprzedniego porozumienia się z komitetami miejscowemi i Komitetem Centralnym.

Zostajemy z wysokim szacunkiem i poważaniem.

Tarnów d. 12go listopada 1881 r.

Eustachy Sanguszko,
prezes Rady pow. Tarnowskiej.

J. Męciński,
prezes Rady powiatowej Dąbrowskiej.

Walery Brzozowski,
prezes Rady powiatowej w Pilznie.

Skoro zatem na zebraniu delegatów wszystkich trzech powołanych do wyboru powiatów, hr. Jan Stadnicki, poseł na Sejm krajowy, otrzymał bardzo znaczną większość głosów i za jedynego kandydata całego okręgu wyborczego przez komitety miejscowe uznanym został, przeto komitet wyborczy centralny uważa za swój obowiązek tegoż hr. Jana Stadnickiego za jedynego swojego kandydata przyjąć i jako takiego szanownym wyborcom i wszystkim wogóle obywatelom trzech wymienionych powiatów gorąco go polecić.

Wybór hr. Stadnickiego na posła do Rady państwa uważa komitet centralny nie tylko za stosowny, ale za bardzo pożądany, a to z powodu, że człowiek, który swoje zdolności dał poznać w Radzie powiatowej i w Sejmie, który przekonania swoje otwarcie zawsze głosił, daje wszelką rękojmię, że takim zawsze będzie, jakim go wyborcy widzą i znają. Niezaprzeczona zaś i wielostronna znajomość wszystkich powiatowych i krajowych stosunków, jako też udowodniona nieraz znajomość wielu spraw szczegółowych i znana z Sejmu zdolność mówienia, dają pewność, że hr. Jan Stadnicki będzie w Radzie państwa posłem bardzo pożytecznym dla Reprezentacyi kraju naszego w Wiedniu nabytkiem.

Zalecając też usilnie kandydaturę jego wyborcom trzech powiatów Tarnowskiego, Dąbrowskiego i Pilznieńskiego, komitet centralny musi zarazem przypomnieć szanownym wyborcom i wszystkim obywatelom rzeczonych powiatów, że wszelkie kandydatury poselskie, powstające w jakibądź sposób po za komitetem centralnym i z nim zgodnie działającemi komitetami powiatowemi, uważa za szkodliwe, niezgodne z wolą najwyższej reprezentacyi kraju, którą jest Sejm, przeciwne tej karności i temu porządkowi, bez których żadne działanie wyborcze dobrego skutku odnieść nie może. Kandydatury takie, stawiane bez zgody komitetów lub wbrew im, utrudniają zawsze i narażają na szwank każdy wybór z osobna, a dają zły przykład na inne późniejsze wybory.

W Krakowie, dnia 14 listopada 1881.

Józef Baum,
zastępca prezesa komitetu centr.

X. L. Górnicki,
członek komitetu centr.

Józef Męciński,
członek komitetu centr.

Minister handlu mianował kontrolorem urzędu telegraficznego w Krakowie Wiktora Windakiewicza starszym kontrolorem tejże stacyi.

Mianowania w armii. W rachunkowym korpusie oficerskim galicyjskich oddziałów armii mianowani: kapitan-rachmistrz II klasy Wilhelm Czappek kapitanem-rachmistrzem I klasy; porucznicy-rachmistrze Dawid Geller i Karol Tögl kapitanami-rachmistrzami II klasy; podporucznicy-rachmistrze Dawid Goldstaub, Eugeniusz Fabry, Aron Auerbach i Wiktor Chrupek, porucznikami rachmistrzami; a sierżanci i pomocnicy-rachmistrze Aleksander Kasperkiewicz, Józef Girsig, Aleksander Groll, Antoni Eigner, Marcin Seidl, Daniel Tatparz, Andrzéj Tomann i Maurycy Schneller podporucznikami-rachmistrzami.

Porucznik artyleryi Ludwik Gross mianowany podintendentem wojskowym II klasy przy intendenturze wojsk. we Lwowie.

Sprawy monarchii.

(Z delegacyi austryackiej). Z dyskusyi nad okrojonemi przez komisyę budżetową delegacyi austryackiej pozycyami preliminarza rządowego na wzmocnienie twierdzy w Poli i uzbrojenie jej w działa nabrzeżne wielkiego kalibru podajemy w przekładzie z stenogramu nasamprzód mowę del. Dra Euz. Czerkawskiego, której brzmienie jest następujące:

Komisya budżetowa wnosi: abyśmy na sprawienie w roku 1882 dla Poli dział nadbrzeżnych wielkiego kalibru zamiast zażądanych przez rząd 642,762 złr. austr. (na cztery działa) przyzwolili tylko 320,000 złr. (na dwa działa). Tak samo wnosi komisya, abyśmy na budowle fortyfikacyjne pod Polą przyzwolili tylko 750,000 złr. zamiast zażądanych przez rząd 1,500,000 złr Ponieważ już komisya w obradach swych obie pozycye te z sobą powiązała, przeto i mnie wolno będzie obie w wywodach moich połączyć. Zamiarem moim jest co do obu pozycyj podjąć wnioski rządowe. Co mię do tego nakłania, pozwolę sobie w ogólnych zarysach naszkicować.

Ktokolwiek bez uprzedzenia na rzecz patrzy, zdziwi się, że w drukowanem sprawozdaniu swem o dziale wydatków zwyczajnych na armię większość komisyi budżetowej (należąca do stronnictwa centralistycznego) wynurza ministrowi wojny zupełne zaufanie, a nawet posuwa się — by powtórzyć wyrazy użyte w komisyi — aż do wysunięcia na przód ministra wojny przeciw austryackiemu ministrowi skarbu, tutaj zaś, przy wydatkach działu nadzwyczajnego, bez ceremonii odmawia funduszów na wydatki tak ważne, jak oto niniejsze. Wedle zwykłego pojmowania rzeczy wszelki wyraz ufności ograniczający się tylko na słowach, a nie czynem stwierdzony, niewielkiej jest wartości. Gdyby zaś kto powiedział, że komisya, a za nią także codopiero delegacya przyzwoliła wydatki zwyczajne w całej wysokości wniosków rządowych i że to jest wyrazem zaufania, wypadłoby na to odpowiedzieć, że dział wydatków zwyczajnych przedstawia tylko budżet normalny, budżet potrzeb ciągłych i ustawicznych, którego odmówić nie można, nie chcąc, żeby stanęła machina administracyi wojskowej. Chcąc objawić swoje zaufanie, trzeba to uczynić właśnie przy takich pozycyach, które pochodzą z własnej inicyatywy rządu, przy których chodzi o stworzenie donioslego dzieła, jakiem jest oto utwierdzenie i uzbrojenie Poli w działa. Co do mnie więc, upatrywałbym sprzeczność między owym wyrazem ufności a takiem postępowaniem komisyi.

Ale pominąwszy wzgląd ten, który może wydawać się będzie momentem mniejszej wagi, pomówię o samym przedmiocie. Wysoka delegacya pewnie mnie zwolni od dowodzenia potrzeby utwierdzenia i uzbrojenia Poli. Pola od roku 1850, jeśli się nie mylę, jest przeobrażona na główny port wojenny monarchii austro-węgierskiej. Od tego czasu stworzono tam zakłady, arsenały marynarskie, warsztaty i t. p. wartości licznych milionów i zawsze chodziło o to, aby miejscowość tę nietylko zabezpieczyć od napadu znienacka, lecz także uczynić obronną na wypadek oblężenia. Przez długi czas ograniczano się na reparacyi starych utwierdzeń; odkąd atoli mocarstwa posiadają floty pancerne, trzeba było pomyśleć, o obronności twierdzy przeciw nim także. Sama reparacya utwierdzeń dawnych nie wystarczała, trzeba było rozpocząć utwierdzenia w sposób racyonalny i uzbrojenie w działa największego kalibru o średnicy 28 centymetrów.

Dla tego to rząd w roku zeszłym wystąpił przed wys. delegacyą z żądaniami zmierzającemi do zadośćuczynienia tej potrzebie. Wysoka delegacya w zasadzie uznała konieczność tego i dla tego też przyzwoliła piewszą ratę na podstawie ułożonego przez rząd programu, wedle którego dzieło to miało być dokonane do końca roku 1883. Konieczności tej i dziś nikt nie przeczy, i dla tego mniemam, iż nie potrzebuję jej motywować.

Komisyi chodzi tylko o rozłożenie wydatków na czas dłuższy, tak, żeby utwierdzenia skończone były nie do końca 1883 r., lecz może dopiero w r. 1888, a może nawet dopiero w r. 1890. Otóż takiej zwłoki nie uważam za pożyteczną, owszem poczytuję ją za nader szkodliwą i śmiem sprzeciwić się jej, prosząc wysokie Zgromadzenie, aby nie przystało na wniosek komisyi. Mniemam, że zwłoka taka nie da się usprawiedliwić ani ekonomicznemi, ani wojskowemi, ani nareszcie politycznemi względami.

Komisya co prawda, przytacza względy przedewszystkiem ekonomiczne. Zdaje się, jakoby większość komisyi mniemała, że te wydatki około 2 milionów na działa, i czterech milionów na utwierdzenia będą łatwiejsze do ponoszenia, gdy wypłata ich nastąpi w dłuższym szeregu lat. Otwarcie wyznaję, iż motyw ten, wydaje mi się tylko pozornym. Budowle forteczne, sprawianie dział, w ogólności stworzenie takiego dzieła musi przecież dziać się wedle pewnego programu, a postępuje się ekonomicznie wtedy tylko, gdy się ściśle program ten wykonywa; wszelkie odstąpienie odeń mojem zdaniem jest ekonomicznie tylko szkodliwe. Odstąpienie od programu pociąga za sobą nietylko zwłokę w robotach, lecz i złamanie zawartych kontraktów; powstają ztąd procesy, zobowiązania wynagrodzeń, a państwo w ten sposób ma wydatki większe od objętych programem. Mieliśmy już takie wypadki, n. p. w Przemyślu Państwo wskutek niedotrzymania kontraktów, musiało zapłacić znaczne sumy, a wszakże i w budżecie tego roku mamy 110,000 złr. wynagrodzenia za niedotrzymanie programu. Nadto, gdy się roboty takie zbyt długo zwłóczy, gotowa ich część popada w ruinę. Mogą też inni mężowie stanąć u steru, mogą zmienić się poglądy, a wtedy program cały idzie na bok, i gotowa już robota jest daremna.

Zdaje mi się, że to wystarcza na dowód, iż niebezpiecznie jest odstępować od przyjętego już programu i że w takich wypadkach naraża się skarb na całkiem niepotrzebne i zbytnie wydatki.

Ale i z względów wojskowych zachowanie programu, jaknajwcześniejsze utwierdzenie i uzbrojenie Poli jest konieczne. Uchwalając w roku zeszłym utwierdzenie, nie mieliśmy nic innego na celu, jak uczynić miejscowość tę i w ogóle monarchię ku tej stronie obronną. Gdyby budowę zwleczono, gdyby ją rozłożono nie na 3 lub 4 lata, lecz na 8 lub 10, znaczyłoby to, że wys. Delegacya, czego nie przypuszczam, chce, abyśmy przez cały dziesiątek lat, byli wobec zagranicy bezbronni. Nie sądzę, iżby taki był zamiar wys. Delegacyi; ja przynajmniej i moi przyjaciele polityczni zastrzegamy się przeciw temu.

Przytaczając atoli i to, że przyjazne ze wszystkiemi mocarstwami łączą nas stósunki i wskazują acz w milczeniu, na tę także okoliczność, iż z naszym sąsiadem Włochami nawiązano stosunek tak serdeczny, że jesteśmy bezpieczni od napadu z nienacka. Nie myślę sprzeciwiać się temu, nie myślę przeczyć; ale trudno mi wysnuć ztąd konkluzyą, jaką wysnuła komisya. Nie będę powoływał się na stare zbutwiałe przysłowie: *si vis pacem, para bellum*, ale zdaje mi się, że pobudki więcej z rzeczy płynące powinny nas nakłonić do wstąpienia na drogę przez rząd wskazaną. Powinniśmy wziąć przykład z postępowania naszego przyjaciela i sąsiada, t. j. samychże Włoch, co tam się dzieje pod względem organizacyi wojskowo-technicznej, powinno nam być nauką, jak nam się zachowywać trzeba. W roku zeszłym parlament włoski przyzwolił na utwierdzenia i uzbrojenia 2 miliony, a zarazem Izba uchwaliła rezolucyę upoważniającą, a względnie wzywającą rząd, aby utwierdzenia te, wbrew pierwotnemu programowi tak przyspieszył, żeby w r. 1883 były gotowe. Za tą idąc wskazówką rząd włoski w tym roku i na ten cel, zażądał naraz 4 milionów złotych austr. mimo przyjaźni łączącej nas z Włochami. Bo Włochy są tego zdania, iż mimo tej przyjaźni nakazuje im obowiązek stanąć w stanie obronnym i zabezpieczyć się na wszelkie ewentualności. I słusznie tak Włochy postępują, albowiem potęga okoliczności, sprzeczność interesów są o wiele silniejsze od zawartej chwilowo przyjaźni. Słusznie powiedział poeta: *Der Mensch vertraue den Göttern nicht.* Mogą wystąpić z czasem inne czynniki, inni mężowie mogą z czasem stanąć u steru, jak mówi inny poeta: *Andre Zeiten, andre Vögel; andre Vögel, andre Lieder.* A dobrze będzie, gdy wobec takich zmian czasów, stać będziemy z puklerzem i z orężem w ręku. Opinia publiczna, panowie, jest zmienna; państwo na silniejszych stać musi podstawach, niż jest sama zmienna opinia publiczna.

Zresztą nie same Włochy w szeregu państw są tem państwem, wobec którego trzeba nam być w zbrojnem pogotowiu. Tyle w naszej Europie skupiło się materyałów palnych, a wszakże jest jeszcze i kwestya wschodnia. Pewien szanowny członek wys. delegacyi (bar. Hübner) powiedział co prawda i w zeszłym i w tym znów roku, że kwestya wschodnia jest wtedy tylko, gdy jej chcą mocarstwa, a niema jej, gdy nie chcą. Słuchałem świetnych szanownego mówcy wywodów z całą uwagą, podziwiałem subtelność ich, ale znalazłem się wobec nich ostatecznie w położeniu słynnego astronoma Galileusza, gdy go zniewolono do odwołania zdania swego o obrocie ziemi. Odwołał, ale dodał: *e pur si muove!* Tak i ja z uwagą i podziwem słuchałem wywodów o kwestyi wschodniej, aby sobie nakoniec powiedzieć: a przecież jest kwestya wschodnia. Co więcej, nietylko powiadam, że jest kwestya wschodnia, lecz jest to dla mnie aksyomatem, że Austrya powołana jest do odegrania w rozwiązaniu tej kwestyi roli znamienitej i jak sobie życzę, świetnej.

Skoro zaś podobne zawikłania są, każdy pewnie przyzna, że Pola i nasze wybrzeże austryackie są w pierwszym rzędzie wystawione na zaczepną akcyę mocarstw wojujących. Dla tego nie chciałbym, aby wybrzeże to pozostało tak bezbronne, jakby było, gdybyśmy przyjęli wnioski komisyi. Gdy zawikłania bezpośrednio nas ogarną, czy wtedy dopiero przystąpimy do uzbrojenia wybrzeża? Nietylko prowadzilibyśmy wtedy roboty z zbytniem pospiechem, lecz zatarg europejski więcejby się przez to zaostrzył, a sytuacya nie byłaby łatwiejsza, lecz trudniejsza.

Aby tej ewentualności zapobiedz, pójdźmy za wnioskami rządowemi, trzymajmy się programu, który rząd dla utwierdzenia i uzbrojenia Poli ułożył; a że go w tym względzie popieramy, dajmy temu wyraz, uchwalając całe pozycye rządowe w ilości 642,762 złr. i 1,500,000 złr. *(Brawo! z prawicy).*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 listopada.

Stowarzyszenie rękodzielników „Zgoda." Zawiązało się u nas nowe stowarzyszenie rzemieślnicze p. n. „Zgoda," które uzyskało zatwierdzenie swych statutów ze strony Namiestnictwa. Celem tego stowarzyszenia jest wzajemne wspieranie się pod względem moralnym i umysłowym, a środkami do osiągnięcia tego celu: utrzymywanie biblioteki i czasopism, urządzanie odczytów popularnych, rozbudzanie życia towarzyskiego przez urządzanie zabaw i gier, z wyjątkiem hazardowych. Wczoraj odbyło się pierwsze zgromadzenie ogólne członków, których zgromadziło się przeszło 70 dla wyboru wydziału. Prezesem wybrano p. Tomasza Chęcińskiego, radzcę miasta, wiceprezesem p. Andrzeja Szyjewskiego, dyrektora drukarni Związkowej. Do wydziału weszli pp.: Cybulski, Fedunio, Głowacki, Karol Kowalski, Markiewicz, Markus, Pinkalski, Sender, Sikorski, Stilger, Ujazdowski, Wasilkowski Wybór p. Chęcińskiego na przewodniczącego uważać można za bardzo szczęśliwy; p. Chęciński w radzie miasta odznaczał się zawsze zdrowym sądem, jest więc nadzieja, że zdrowiem natchnie nowe stowarzyszenie i poprowadzi je właściwemi tory. Jesteśmy o tem przekonani i dla tego wybór jego nazwaliśmy szczęśliwym, a pomagać mu w tem będzie młodszy wiekiem a zdolny i dobrych chęci wiceprezes p. Szyjewski.

— **W Muzeum techniczno-przemysłowem krak.** we Wtorek dnia 15 listopada od godz. 12 do 1 X. kanonik Polkowski rozpocznie szereg wykładów publicznych „Historyi Kościoła polskiego, poczęwszy od XVIgo wieku". Wykłady odbywać się będą co wtorku o tejże samej godzinie.

— **Wychodźtwo do Ameryki.** W skutek telegraficznego wezwania Starostwa w Grybowie, przytrzymała policya w tutejszym dworcu Stefana Kirdalę, włościana z Śmietnicy, który sprzedawszy dom i zabrawszy przyodziewę żony, jechał do Ameryki, oraz Michała Lorko, krawca, także z Śmietnicy, który towarzyszył Kirdali.

— **Samobójstwo.** Wczoraj wieczorem odebrał sobie życie wystrzałem w napadzie chwilowego obłędu Juliusz Gablenz, kasyer filii krakowskiej Banku hipotecznego, licząc lat około 50. Zostawił on listy, w których szczegółowo przedstawia stosunki swoje pieniężne, rozporządza pozostałością swoją na rzecz syna, i oświadcza, że kasę zostawia w najzupełniejszym porządku. Jakoż zaraz wczoraj wieczór przystąpiono do sprawdzenia stanu kasy i znaleziono wszystko tak co do pieniędzy i papierów, jak ksiąg w należytym porządku. Gablenz był niegdyś zamożnym kupcem i właścicielem domu we Lwowie, ale z przyczyn od niego niezależnych podupadł. Jako urzędnik bankowy był wzorem rzetelności, pracowitości i ścisłości w służbie. Skromną płacą, jaką pobierał, dzielił się z synem, którego kształcił w Wiedniu w zawodzie handlowym. Od niejakiego czasu dostrzegano u niego niepokój i pewne wzburzenie, których powodem miały być stosunki familijne.

— **Nowy czarownik** We wsiach Pleszowie i Mogile pojawił się w tych dniach włóczęga wysokiego wzrostu, o silnych barkach, kulawy na nogę i wyłudzał od mieszkańców różne datki, rozpowiadając, że jest człowiekiem mającym władzę każdemu pomódz. Ktoby mu zaś wsparcia odmówił, to się mścić będzie, podpali albo też zaczaruje „iż nikt nie będzie mógł chodzić na nogach, ale będzie się musiał włóczyć na brzuchu." Łatwowierni wieśniacy, obawiając się gróźb jego, czynili zadość jego żądaniom. Nawet miejscowy szynkarz uwierzył w słowa wróżbiarza i dał mu zadarmo wódki.

— **Przeciągające ptactwo.** Nagłe oziębienie temperatury jakie w ostatnich dwu tygodniach odczuliśmy, a które w wyżej na północy położonych okolicach wybitnie wystąpiło, zamykając port Kronsztadzki lodem, nie pozostało bez wpływu i na objawy Fauny. Niezwykłe w tych czasach mrozy, połączone z wiatrem przeważnie północno wschodnim w krajach nadbałtyckich wiejącym, oraz gęsta mgła, zaskoczyły dążące na północ ptactwo, w różnych okolicach i zmusiło niektóre z nich do powrotu, a gnane wiatrem północnym zawitało i w okolicę naszego miasta. W ostatnich dniach z różnych kraju okolic nadchodzą wiadomości o dostrzeżeniu i ubijaniu Nurów czarnogardlistych (Colymbus articus), Nurów rdzawogardlistych (Colymbus septentrionalis). Na błotach nadwiślańskich ubito w tych dniach w kilku okazach Mewę żółtonogą (Larus fuscus), niezwykłego o tej porze gościa, jak również Perkora mniejszego (Podiceps minor seu hebridicus). Szczególnym trafem zawitała w strony nasze kaczka w gatunku do rzadkości w stronach naszych zaliczana: Kaczka czarna (Anas nigra), pięknej aksamitno czarnej jednolitej barwy z czarnym wyrostkiem na dzióbie i pomarańczowemi nozdrzami. Ojczyzną ptaka tego są okolice północne, w porze przelotów na Anglię, Hollandyę i Francyę, ztąd też przeważnie pochodzą okazy w gabinetach zoologicznych znachodzące się. Zjawianie się jej o tej porze w stronach naszych i ubicie jej nad Wisłą do rzadkich wypadków zaliczyć wypada.

— **Obiad dworski.** W sobotę zaproszoną była pierwsza serya delegowanych do stołu cesarskiego w sali ceremonii w Burgu. Przy stole zajęło miejsce około 80 osób. Po prawej stronie Cesarza siedział prezes Delegacyi węgierskiej kardynał Haynald, po lewej prezes Delegacyi austryackiej Schmerling, a dalej członkowie wspólnego ministeryum. Obecni również byli: Tisza, hr. Taaffe, węgierski minister przy dworze cesarkim Orczy, dalej 30 austryackich i węgierskich delegowanych. Po raz pierwszy ukazali się wszyscy Węgrzy przy stole cesarskim we frakach, a z delegowanych austryackich jeden tylko Grocholski był w stroju narodowym. Obiad zaczął się o 5tej i trwał około półtory godziny, poczem Cesarz wstał i odbył *cercle* w przyległym małym salonie. Rozmowy Cesarza z pojedynczymi delegowanymi były czysto prywatnej natury, polityka nie grała w nich żadnej roli. Uważano, że Cesarz jedynie z hr. Andrassym dłużej rozmawiał, przystąpiwszy doń z uśmiechem i podawszy mu rękę. Prócz tego mówił Cesarz z bar. Hübnerem, hr. Hohenwartem, Drem Smolką i t. d. Tak w czasie obiadu, jak podczas *cercle* Cesarz był w najlepszym humorze. Przed 7mą wyszedł Cesarz z sali, którą potem opuścili goście.

— **W ks. Konstanty Rosyjski** ma w tych dniach opuścić Wiedeń i przepędzić zimę we Włoszech.

— **Ślub panny Anny Skrejszowskiej**, córki p. Jana Stanisława Skrejszowskiego, redaktora organu utonomicznego *Tribüne*, i żony jego Maryi, z p. Karolem Fukalą, kapitalistą, odbędzie się jutro w Wiedniu w kościele N. Panny Maryi u Szkotów na Freiung.

— **Zemsta kochanka.** Na wiedeńskiem przedmieściu Neubau popełnioną została w zeszły piątek zbrodnia z zazdrości, której ofiarą padło dwoje ludzi. Rzecz miała się następnie: przed 5 laty poznał robotnik pracujący w fabryce galanteryjnych wyrobów skórzanych Juliusz Dworaczek 18-letnią Leopoldynę Weiss śpiewaczkę kawiarnianą (cafés chantants) córkę kramarza na Alserstrasse. Znajomość zamieniła się z czasem w miłość. Ojciec Leopoldyny przed rokiem dopiero dowiedział się o tem i prosił ją aby ten węzeł zerwała, gdyż Dworaczek nie jest w stanie utrzymać żony a do tego nie najlepszej używa opinii. Odtąd poczęła Leopoldyna unikać Dworaczka i spotykając się z nim okazywała oziębłość, a ponieważ nie wyjaśniła mu powodu zmiany, był pewnym, że w sercu jej kto inny zajął jego miejsce. Postanowił więc zemścić się i zemsty dokonał w następujący sposób. Spotkawszy Leopoldynę na ulicy zbliżył się do niej i powiedział, że postanowił kupić jej futro. Zrazu zdziwiona tą propozycyą, przystała w końcu i prosiła, aby jej kupił takie futro, jakie ma jej przyjaciółka Marya Wolfsegger. Dworaczek przystał na to i zaprowadził ją do domu przyjaciółki. W chwili, gdy ta dobywała z szafy futro, zabrzmiał odgłos, jak gdyby ktoś dawał komu policzek, i zarazem dał się słyszeć krzyk przeraźliwy i w tej chwili padła Leopoldyna na ziemię a Dworaczek stał za nią blady jak śmierć. Rozbił on o głowę swej kochanki flaszeczkę z kwasem siarkowym, który jej twarz straszliwie poranił a nawet doszedł do oczu, tak, że ładna dziewczyna w okamgnieniu była nie do poznania. Gdy na krzyk obecnych wpadli ludzie, ujrzeli Lepoldynę leżącą na ziemi a obok niej Dworaczka, który tymczasem zażył sinku potasu i padł natychmiast nieżywy. Leopoldynę Weiss odwieziono do szpitala, której stan zdaniem lekarzy jest niebezpiecznym, a gdyby nawet przyszła do zdrowia, pocostanie ślepą.

— **Pojedynek** odbył się między Pawłem Cassagnac a potomkiem książąt Montebello, który przeszedł do obozu Gambetty i niemiłosiernie był za to chłostany przez owego publicystę. Montebello jest lekko raniony.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Jana Stawarskiego, za żebranie i udawanie kaleki na prawą rękę; Antoniego Kowalczyka, za kradzież żelazka do prasowania; Jakóba Friedmana, za sprzeniewierzenie; Magdalenę Wiśniowską, poszukiwaną przez sąd obwodowy w Tarnowie, za zamiar utopienia w rzece własnego syna 2-letniego; Jana Czechowskiego, za gwałt publiczny; Ferdynanda Kondziołowskiego, za kradzież pieniędzy; Józefa Milika, za sprzedaż ptaków śpiewających; za pijaństwo 8 osób.

Repertoar teatru.

We wtorek 15go: *Po drodze*, komedya w 1 akcie Gawalewicza, po raz drugi; *Śmierć i żona od Boga przeznaczona*, komedya w 1 akcie J. hr. Fredry (syna), po raz drugi; *Dziwacy*, komedya w 1 akcie L. Świderskiego, po raz drugi.

We czwartek 17go: *Wojna podczas pokoju*, po raz czwarty.

W sobotę 19go: *Hic mulier*, komedya w 5 odsłonach, wolny przekład podług J. Rosena; komedya *Der deutsche Krieg*, przez J. Zajączkowskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* widzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Dnia 12 i 13 listopada pochmurno, dżdżysto; termometr d. 12go od 5·5 doszedł do 9·4 C., zaś d. 13go od 6·2 do 11·0 C. Barometr idzie w górę; rano o godz. 7ej dnia 12go stan jego był 746·8 millim., termometru 7·4 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek 15 listopada: Ś Leopolda wyzn.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr.

(S.) Po drodze, komedya w 1 akcie M. Gawalewicza, Śmierć i żona od Boga przeznaczona, przysłowie w 1 akcie przez J. Al. hr. Fredrę, Dziwacy, fraszka sceniczna w 1 akcie przez Leopolda Świderskiego.

Przedstawione w sobotę trzy komedyjki, z których każda w swoim rodzaju miały właściwe powodzenie. Pomówimy o nich w porządku chronologicznym, w jakim były przedstawione. W komedyjce p. Gawalewicza, którąby można raczej nazwać anegdotą dramatyczną, rzecz dzieje się na jednej ze stacyj kolei żelaznej w Królestwie. Całe towarzystwo oczekuje przybycia pociągu warszawskiego, mianowicie p. Ignacy Bończa Pankowski (p. Frenkiel), jego synowica Bronisława (pani Bauman), ci najpierwej przybywają, następnie Kazimierz (p. Śliwiński) i Emil (p. Zapałowicz). Są to dwaj przyjaciele i koledzy, którzy spotykają się na stacyi ku wielkiej radości po długiem niewidzeniu. Po kilku scenach przygotowawczych, pokazuje się, że Pańkowski jedzie na ślub Kazimierza, który się żeni ze siostrą Bronisławy. Autor do tej pary dodaje drugą, w osobach Emila i Bronisławy, którzy spotkawszy się po drodze na stacyi, wspólnie już, jak się okazuje, zamierzają odbyć dalszą wędrówkę życia. W komedyjce p. Gawalewicza, napisanej bez pretensyi, a wyborną polszczyzną, znać talent obserwacyjny. I tak postać Pańkowskiego, którą wybornie odegrał p. Frenkiel, z trafną skreślona jest charakterystyką. Reszta grających również dobrze wywiązała się z wdzięcznego zadania.

Po długiem milczeniu, Jan Al. hr. Fredro wystąpił przed publicznością z jednoaktowem przysłowiem dramatycznem: *Śmierć i żona od Boga przeznaczona.* Nie stanie ono obok poprzednich jednoaktowych komedyjek tegoż autora, jak *Przed śniadaniem, Consilium facultatis, Piosnka wujaszka*, a zwłaszcza *Poważna jedynaczka*, to małe arcydzieło pomysłu i humoru. Najnowsza sztuka autora *Mentora* nie dorosła im bowiem ani inwencyą, ani wykonaniem. Treść tu prawie żadna, ale prawdziwy talent dramatyczny potrafił rzecz nawet tak błahą utrzymać na nogach; od pierwszego już bowiem słowa, od pierwszej już sceny czuje się, że sztuka napisana przez kogoś, który zna doskonale scenę, jej wszystkie wymogi i wszystkie jej tajemnice, a gdy do tych niezbędnych warunków dołączy się złoty humor i nieustającą nigdy werwę, nie można się dziwić, że publiczność z wielkiem przyjęła zadowoleniem komedyjkę Fredry. *Śmierć i żona od Boga przeznaczona*, to wesoła humoreska, scherzo pełne wdzięku, raca, wywołująca podziw i zachwyt, lub bańka mydlana, mieniąca się tęczową barwą kolorów, ale to wszystko są rzeczy, które błyszczą i świecą, a po chwili znikają i gasną. To też i przysłowie Fredry bawi, rozśmiesza i rozwesela, ale niedługo w pamięci pozostaje Nasi artyści doskonale odegrali tę sztuczkę, zwłaszcza pani Wojnowska i p. Szymański, który się znakomicie ucharakteryzował. Warto tu także zanotować, że czworonożny debiutant, mianowicie mały piesek Fikuś, obracał się na scenie z zadziwiającą wprawą i rutyną.

Trzecią sztuką byli *Dziwacy.* Utalentowany autor widocznie chciał swojej sztuce poważniejszy nadać zakrój, podnosząc ją do wysokości komedyi charakterów. Nie można jednak powiedzieć, aby mu się to udało. Jest to niezawodnie jedną z najtrudniejszych w teatrze rzeczy, przedstawić powstanie i rozwój charakteru w ciasnych ramach jednoaktowej komedyi. Im mniej bowiem czasu i miejsca zostaje do spełnienia zadania, tem większej potrzeba siły talentu do zmasowania światła i do skoncentrowania efektów. Trzeba, że tak powiemy, streścić cały charakter w szerokich i pełnych pociągnieniach pędzla. P. Świderski marzył może o tym klejnocie naszej literatury dramatycznej: *Zrzędność i Przekora.* Podobne jednak usiłowanie, choćby nawet nie było zupełnem, zasługuje na uznnnie. Publiczność też przyjęła oklaskami raczej intencyę autora, aniżeli samo wykonanie. P. Świderski chciał przedstawić dwóch dziwaków w osobach dwóch braci Gerwazego i Protazego. Są to jednak raczej idyoci, niż dziwacy. Można przecież dostrzedz w nich niektórych trafnych rysów, świadczących, że autor umie patrzyć badawczym wzrokiem na świat i ludzi, a to pierwszy już krok uczyniony na drodze prowadzącej do stworzenia rzeczywistej komedyi charakterów. Trudno jest streścić komedyjkę p. Świderskiego, bo właściwie niema w niej żadnej akcyi. P. Feliksiewicz, p. Wojdałowicz i pani Wolska inteligentnie i trafnie w dobrych typach uwydatnili myśl autora. P. Stachowiczówna była ślicznym, świeżym pączkiem róży w tym zwiędłym bukiecie, złożonym z zasuszonych kwiatów.

Z Akademii. Z powodu, iż treść odczytu X. Dra Juliana Bukowskiego na posiedzeniu Wydziału historyczno-filozoficznego, odbytem d. 10 b. m. za ogólnie była podaną, proszeni jesteśmy o nadmienienie, iż czytał z obszerniejszego dzieła: *Historya reformacyi w Polsce* ustępy, zawierające przyczyny tak powszechne jak miejscowe, przygotowujące grunt pod reformacyę w Polsce.

Sara Bernard rozstała się w sobotę z publicznością wiedeńską. Pożegnanie było serdeczne, gorące, pełne entuzyazmu. Artystka otrzymała olbrzymią ilość bukietów z różnemi napisami. Scena zamieniła się w formalny ogród. Po przedstawieniu pewna część arystokracyi wiedeńskiej, znajomi wielbiciele i przyjaciele, zgromadzili się na scenie, aby raz jeszcze pożegnać znakomitą artystkę, która nazajutrz wyjechała do Pesztu.

W Karlteater grać będą parodyę w jednym akcie p. n.: *Sara i Bernard*, w której wystąpi pani Gallmayer. Podczas pobytu w Wiedniu otrzymała pani Bernard 500 listów.

Cesarska Akademia sztuk pięknych w Petersburgu rozstrzygnęła jak donosi telegram tegoroczny konkurs. Wielkie medale złote otrzymali dwaj Polacy: malarz Stefan Aakałowicz i architekt Stefan Szyler; obaj z Warszawy.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Piękn. nadeszły: Fałata „W ogródku“ i „Głowa starca,“ studyum z natury; Jul. Kossaka „Wjazd N. Pana do Krakowa,“ akw; Ludwika Wiesiołowskiego „Dawid grający na harfie.“

P. Wilbrandt nowy dyrektor teatru Burgu, znany autor dramatyczny, urodził się w 1817 roku w Rostocku. Nauki kończył w Berlinie. Napisał on wielką ilość komedyj i dramatów, z których kilka cieszy się wielkiem na scenach niemieckich powodzeniem. Do najbardziej cenionych należy tragedya: *Aria i Messalina*. P. Wilbrandt pobierać będzie rocznie pensyi 6000 złr. i dodatek na mieszkanie. W kwestyach czysto artystycznej natury, jak przyjmowanie sztuk, obsada ról, układanie repertoaru, będzie nowy dyrektor zupełnie samodzielnym, w sprawach zaś innych, mających związek ze stroną finansową, będzie się znosić z intendentem teatrów cesarskich bar. Hoffmanem. W Wiedniu publiczność, artyści i dzienniki z radością witają nominacyę p. Wilbrandta.

Nr. 46 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Z pracowni chemii lekarskiej uniw. Jagiell.; Kopff: Kilka słów o gazie karbolowej; Olszewski: O napełnianiu wód żelezistych. (dok.); Oceny i sprawozdania; Wyciągi; Wiadomości pomniejsze; Posiedzenia sekcyi lwowskiej Tow. lek. gal.; Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie; Wiadomości bieżące.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie

z posiedzenia krakowskiéj Izby handlowo-przemysłowéj z d. 9 listopada.

Prezes p. Baranowski, obecnych członków 12. Na wstępie podaje prezes do wiadomości Izby, że poseł jéj w Radzie państwa Dra Arnold Rapaport przesłał na jego ręce 4000 złr. w obligacyach wspólnéj renty papierowéj; celem ustanowienia funduszu na rzecz założyć się mającéj szkoły handlowéj w Krakowie. Hojny ten dar świadczący o żywem zajęciu się dawcy interesami kraju i miasta i mogący posłużyć za wzór i zachętę do dalszych datków na cel tak pożyteczny, jak szkoła handlowa, któréj potrzeba coraz więcéj daje się uczuwać, postanowiła Izba przyjąć, podjąć się zarządu téj fundacyi i zarazem złożyć dawcy w imieniu stanu handlowego i przemysłowego przez ogłoszenie niniejszego sprawozdania publiczne podziękowanie.

Przy téj sposobności wywiązały się żywe rozprawy nad spiesznem otwarciem téj szkoły, w których pp. Zieleniewski i Goebel wyjaśnili działalność swoją w Radzie miejskiéj; a zakończono wezwaniem Prezydyum do dołożenia wszelkich starań, by dla utworzyć się mającéj szkoły wyjednano subwencyę rządową, zapewniającą jéj rozwój w kierunku wyższego zakładu naukowego.

Przystąpiono daléj do wyboru kandydatów na cenzorów przy krakowskiéj filii Banku austro-węgierskiego i ekspozyturach w Tarnowie i Rzeszowie i zaproponowano większością głosów na Kraków pp. Emila Barucha, Rudolfa Johna, Jerzego Goebla, Leopolda Reicha, Jacentego Matusińskiego i S. Schlesingera; na Tarnów: pp. Leszczyńskieskiego, W. Freunda, Dra Kaczkowskiego, Förstera, Bana i H. Mayerhofa, a na Rzeszów: pp. Jaśkiewicza, Kalinowskiego, Holzera, Liebermanna, Scheitera i Schönbluma. Do ankiety taryfowéj w Wiedniu wydelegowano członka p. Leopolda Reicha.

Przystąpiono dalej do petycyi Izby handlowéj w Loeben; domagającéj się powiększenia formatu recepisów pocztowych, dodając na wniosek p. Goebla, że zwłaszcza recepisy na przesyłki wartościowe wymagają koniecznie formatu, ułatwiającego ich przechowanie, podczas gdy dotychczasowe świstski łatwo mogą być zagubione.

Na wniosek sekretarza Dra Leo uchwalono udzielić p. Maryi Żarskiej kształcącéj się w Wiedniu na nauczycielkę robót kobiecych, jednorazowy zasiłek do pobieranego stypendyum w ilości 50 złr.

W końcu podał sekretarz Dr Leo do wiadomości Izby, że według nadeszłych do biura Izby zawiadomień, w czasie od 1go czerwca do 1go października 1882 r. odbędzie się w Berlinie powszechna wystawa przedmiotów z działu higieny i publicznéj służby zdrowia, do któréj przypuszczeni są także wystawcy z monarchii Austro-Węgierskiéj. Oprócz tego zapowiedzianą jest na rok 1882 na pamiątkę 500-letniego obchodu przyłączenia Tryestu do Austryi, wielka w temże mieście wystawa rolniczo-przemysłowa, obejmująca wszystkie kraje monarchii. Wreszcie od maja do października 1883 otwartą będzie w Amsterdamie powszechna wystawa produktów surowych i fabrycznych wyrabianych w koloniach lub kwalifikujących się na wywóz do krajów zamorskich.

Prezes

c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

ma zaszczyt zawiadomić, iż Zebranie Ogólne Towarzystwa i Delegowanych Towarzystw okręgowych odbędzie się w Krakowie w gmachu Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w dniu 14 i następnych grudnia r. b.

Na zebraniu tem odbędzie się według §. 20 Statutu wybór 5ciu członków Komitetu na lat 3 w miejsce występujących z kolei pp.:

Stanisława Badeniego,
Prof. Dra Gustawa Piotrowskiego
Stanisława Starowieyskiego
Aleksandra Gostkowskiego
Popiela Pawła (wystąpił 27 listop. 1880 r.)

Porządek dzienny:

I. Zagajenie przez prezesa Towarzystwa.

II. Protokół ostatniego Zebrania ogólnego, odczyta sekretarz Towarzystwa.

III. Sprawozdanie z czynności Komitetu, odczyta sekretarz Towarzystwa.

IV. Sprawozdanie z użycia subwencyj rządowych (człon. Kom. p. Langie Karol).

V. Sprawa taryf i cła od zboża i mlewa, według stanu obecnego ze względem na kraj i miasto Kraków, oraz wnioski stąd wynikające (Dr Ferdynad Weigel, prezydent miasta Krakowa).

VI. Zawiadomienie o wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu na rok 1882 postanowionej (Wice-prezes Towarzystwa p. Mieczysław Pawlikowski).

VII. Sprawozdanie z dziejszego stanu pepiniery bydła zawodu Shorthorn z funduszu subwencyjnego utworzonej. (Człon. Kom. p. Leonard Stawski)

VIII. O sposobach zapewnienia robotnika dla większej własności (Pytanie prezesa Towarzystwa hr. Henryka Wodzickiego).

IX. O kaniance i sposobach jej tępienia. (Człon. Kom. Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr Edward Janczewski).

X. O gospodarstwie rybnem. (Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr Maksymilian Nowicki i p. inżynier Ksawery Stabrowski).

XI. O potrzebie podniesienia w kraju chowu koni (Człon. Kom. p. Karol Langie.)

XII. O potrzebie obudzenia w sferach rolniczych przekonania, że tylko długoletnie kontrakty dzierżawne, rokować mogą korzyści dla dzierżawców a zabezpieczyć interes właścicieli. (Czł. Kom. p. Felicyan Szybalski).

XIII. Pożądane będą wiadomości o pługach Sacka.

XIV. Wnioski samoistne Towarzystw okręgowych i członków Towarzystwa.

O wczesne nadesłanie takowych uprasza Komitet.

Przy tej sposobności upraszam Szanownych Członków, aby zaległość wkładek rocznych, jako też za drugie półrocze 1881 r. przed Zebraniem ogólnem do kasy Towarzystwa nadesłać raczyli.

W Krakowie dnia 11 listopada 1881 r.

H. Wodzicki.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej*: z dnia 11 listop. — **Wiedeń**: pszenica 12·30 do 13·— złr.; żyto od 09·40 do 09·80 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 34·75 do 35·— złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·60 do 12·65 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 13·50 od —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta 232·50 żyto —·— złr.; spirytus loco 57·—; olej rzepakowy 49 60 złr. — **Szczecin**: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 65·25 złr.; olej rzepakowy 80·50 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 13 listopada.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku wczoraj cena podniosła się z oznakami stalszej tendencyi; not. towar gotowy po 35 do 35·25 złr.

Peszt, 12go listop.: 33·——33·50 złr. — **Wrocław**, 12go listop.: w miejscu 48·20 mrk. ofiarow. na listopad 48·20 mrk. ofiarow.—**Szczecin**, 12go listopada: w miejscu 49·40 mrk., na listopad 50·30 mrk., na listopad-grudzień 49·60 mrk., na wiosnę 51·20 mrk.—**Berlin**, 12go listopada: w miejscu 49·80 mrk., na listopad 51·50 mrk., na listopad-grudzień 50·30 mrk., na kwiecień-maj 51·70 mrk.— **Paryż**, 12go listopada: na ten miesiąc 61·75 frk., na grudzień 62·25 frk., na styczeń-kwiecień 63·50 frk., na maj-sierpień 64·50 frk.

Nafta. **Wiedeń** 13go listopada: za 100 kilo z dworca z cłem 15·75—16·— złr.— **Tryest**, 12go listopada: za 100 kilo bez cła 10·— —·— złr.— **Brema**, 12go listopada: za 50 kilo 7·45 mrk. — **Hamburg**, 12go listop.: w miejscu 7·50 mrk., na listop. 7·50 mrk., na listopad-grudzień 7·80 mrk.— **Antwerpia**, 9go listopada: za 100 kilo 18·25 frk.— **Nowy Jork**, 9go listop.: za galonę $7\frac{1}{2}$ ct. pap., w Filadelfii $7\frac{1}{4}$ ct. pap.

Wykaz dochodów
Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów		Lwów-Brody Podwołoczys.		Razem	
1881	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.
Od 21go do 31go października	227,020	22	64,109	71	291,129	93
Od 1 stycznia do 20go października	6,195,945	99	1,358,277	32	7,354,223	31
Razem	6.422,966	21	1,422,387	03	7,645,353	24
1880	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.
Od 21go do 31go października	261,759	97	74,231	38	335,994	35
Od 1 stycznia do 20go października	6,168,307	72	1,567,126	89	7,735,434	61
Razem	6,430,067	69	1.641,361	27	8,071,428	96

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (3029)

Podziękowanie.

Poczytuję sobie za sumienny obowiązek złożyć Wmu Drowi Michałowi Śliwińskiemu publiczne podziękowanie za wyleczenie mnie z trudnej i niebezpiecznej słabości, jako też wykonanie zręcznie operacyi, oraz za gorliwą i bezinteresowną opiekę w czasie choroby.

Za poniesione trudy przez Ciebie Szlachetny Panie w czasie mej choroby, racz przyjąć choć te kilka wyrazów jako serdeczną podziękę.

Piotr Purzycki.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia:

„Nie ulega wątpliwości, że hr. Kalnoky powołanym tu został z Petersburga, i że będą mu ofiarować tekę ministra spraw zagranicznych. Powstają jednak już zdania, że starać się on będzie uwolnić od tego ciężaru, bo przenosi nad wszystko wygodne życie i nie lubi natężać się w pracy, a z drugiej strony bardzo jest zadowolniony ze swej posady w Petersburgu. Zwrócił na siebie uwagę swojemi raportami o stanie Rosyi, które sam pisał.

Na razie hr. Andrassy stał się najzupełniej niemożliwym. W najwyższych sferach powstało przeciw niemu, po rozprawach w Delegacyi węgierskiej, wielkie rozżalenie; przypisują jego wystąpienie bucie wrodzonej.

Utrzymują tu, że bar. Kallay istotnie mówił co innego w Delegacyi węgierskiej, jak to, co ogłoszono pierwotnie, a tylko przyjaciele hr. Andrassego widząc, że ten się przegalopował, umyślnie przeistoczyli mowę zawiadującego sprawami zewnętrznemi i przeistoczoną podali w *Buda Pest. Corr.*, aby stanowisko hr. Andrassego ratować, dając mu towarzysza niedoli. Stosunki między bar. Kallayem a hr. Andrassym są niedobre i pierwszy miał stanowczo oświadczyć, że nie mógłby swojej posady zatrzymać, gdyby hr. Andrassy objął tekę spraw zagranicznych, *car il ne peut pas le suivre dans sa politique* (gdyż nie może prowadzić jego polityki). Tak zatem niezgoda w obozie Achajów! Uniemożebnienie hr. Andrassego przynajmniej na czas jakiś, wzmacnia niezaprzeczenie stanowisko hr. Taaffego, który bądź co bądź nie mógł sobie życzyć powrotu do władzy „genialnego“ Węgra, a który, jak twierdzą, popiera hr. Kalnokego. Objawiają się wprawdzie *pia desideria* zwłaszcza kobiece, za bar. Hübnerem, których jednak spełnienie odłożonem zostanie *ad calendas graecas*.

Przeważa w świecie dyplomatycznym przekonanie, że z odwiedzin króla Humberta nie należy wysnuwać daleko idących kombinacyj.

Minister Dunajewski przedłoży na pierwszem posiedzeniu *exposé* finansowe. Nie przypuszczają, aby zawierało w sobie coś bardzo wybitnego.

Bank dla krajów kontent ze siebie, coraz większe robi interesa.

Sarah Bernhard jest niezwykłem zjawiskiem. Nerwowa w całem tego słowa znaczeniu artystka, oryginalna i umiejąca działać niesłychanie na publiczność. Mimo tego entuzyazm Wiedeńczyków jest słaby, a jedynie mistrzowsko urządzona po amerykańsku reklama nadaje rzeczy inne pozory. Oczywiście, że w sądzie Wiedeńczyków nie małą gra rolę przywiązanie do własnych artystek oraz bezpośrednia ich w tej mierze akcya. Widocznie teatra tutejsze urządzają przedstawienia wyrachowane na kontrminę i mające zaćmić Sarę Bernard. Do takich przedstawień zaliczyć należy dzisiejsze *Fedry* w *Karl Theater* z panną Wolter w roli tytułowej.

Mimo tej kontrminy na przedstawienia Sahry nie można dostać biletów. Widziałem ją w *Frou-Frou* i w *Adryannie*; i w jednej i w drugiej roli była świetną, ale nie na sposób niemiecki. Publiczność, która ją podziwia, jest też przeważnie egzotyczną.“

Proces jenerała Mrowińskiego rozpocznie się stanowczo dnia 7 grudnia. Proces Trigoni (Mylorda) został odroczony na później.

Nowoje Wremia donosi, że smutnej pamięci jenerał Czernajew, wstępuje do służby rządowej rosyjskiej i zajmie wysokie stanowisko.

Praw. Wiestnik ogłasza nominacyę dyrektora Wydziału finansów Królestwa Polskiego radcy tajnego Iwanowa, na dyrektora kancelaryi kredytowej. Tym sposobem osobny Wydział skarbowości Królestwa urzędownie zniesiony zostaje.

Telegramy własne „Czasu“.

Berlin 14 listopada. Na nowo obiega pogłoska, że ks. Bismark podał się do dymisyi. Według doniesienia *Post*, kanclerz wystósował do kupca Herzoga, znanego z szczodrych datków pieniężnych na agitacye antiżydowskie, list, w którym dziękuje mu za przesłaną sobie ozdobną agendę i wyraża zarazem radość swoją z gotowego do ofiar i odważnego udziału w walce z partyą postępową. Naczelna Rada kościelna ewangielicka poleciła duchowieństwu swemu następujące modły na intencyę otwarcia parlamentu: „Zlej Boże błogosławieństwo na prace parlamentu, który znów teraz zbiera się około Cesarza i Króla, aby obrady jego wiodły się pomyślnie dla zbawienia ojczyzny i na chwałę Twego świętego imienia.“ Schliemann (archeolog) otrzymał za pośrednictwem rządu niemieckiego nowy firman sułtański na dwa lata, do dalszych poszukiwań i kopania na gruncie Hisarliku.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 14 listopada. Dziś nastąpiło otwarcie Izby deputowanych. Cały gabinet zasiadł na ławie ministrów. Prezes Izby poświęcił zmarłym członkom wspomnienie; oznajmił, że z powodu zgonu ministra bar. Haymerlego, przesłał jego wdowie w imieniu Izby pismo objawiające udział Izby. Nowo wybrani deputowani: Coronini, Kutschera, Mieroszowski, Schindler, Plass złożyli ślubowanie. Minister sprawiedliwości przedkłada projekt nowej ustawy karnej wraz z motywami; minister skarbu Dunajewski przedkłada budżet na rok 1882 i przystąpił do wykładu *exposé* finansowego. Preliminowane są rozchody na 470,892,393 złr. pokrycie ich na 433,082,858 złr., zatem niedobór wypada na 37,809.535 złr. W celu należytego osądzenia należy wyłączyć te kwoty, które wydane będą na umorzenie długów albo jako większe fundacye kapitałów. Dla tego odcina się od niedoboru na spłatę biletów skarbowych 15 milionów, na budowę kolei Arulańskiej 52 miliony. Po odliczeniu przeto zmniejszy się niedobór do 22,309,535 złr., który w porównaniu z r. 1881, przedstawia korzystniej o 4,327,775 złr., a cały rozchód wyżej o 7,759,089 złr. niż był w r. 1881 projektowany.

W skutku wyżej projektowanych podatków konsumcyjnych następują zwroty, wobec których przedstawia się jednak wyższa cyfra dochodów surowych na podatku od cukru o 482,341 zł. Wyższy wydatek dla ministerstwa obrony krajowej pochodzi głównie ztąd, że ćwiczenia wojskowe w roku 1882 będą trwały o jeden tydzień dłużej i dla uzbrojenia obrony krajowej potrzebne będą większe kwoty w nadzwyczajnych wydatkach. Wydatki w ministerstwie skarbu preliminowane są o 13,615,708 złr. wyżej wskutku wspomnianego podwyższenia podatku od cukru i zwrotów, przezco podnoszą się także koszta opłat konsumcyjnych, ponieważ zwroty węgierskiego zarządu skarbu za podatek konsumcyjny i zwroty znacznie wyżej musiały być wstawione. Przezto i przez wyższe wstawienie kwoty za zwroty należytości skarbowych okazuje się wydatek o 2,861,320 złr. wyższym.

Na ministerstwo handlu, rolnictwa i sprawiedliwości wykazują się mniejsze wydatki; subwencye zostały na podstawie korzystniejszych wyników ruchu niektórych kolei o 837,497 złr. mniej preliminowane niż w roku ubiegłym. Ogólne dochody w porównaniu do zeszłego roku preliminowano o 23,436,864 złr. wyżej, którą to wyższą kwotę sprowadzić należy częściowo do podwyższenia zwrotów podatku od cukru, wskutku czego podwyższają się cyfry dochodu z podatku od cukru wyrabianego z buraków i powstała nowa pozycya wydatkowa pod nazwą spraw wspólnych. Podatki stałe preliminowano o 1,420 000 wyżej niż w roku zeszłym, gdyż z przecięcia z przeszłych lat wyższy dochód podatków domowego, zarobkowego i dochodowego da się usprawiedliwić podwyższeniem wpływów przy ogólnym zarządzie kasowym głównie skutkiem poboru taks wojskowych; prócz tego na podstawie rezultatów całego zarządu wyżej preliminowano cła, dochody z tytoniu, soli, stempli i taks z czynności prawnych.

Dokładne pojęcie o ekonomii państwa w r. 1882 wynika z porównania stałych wydatków i dochodów z niestałemi wydatkami i dochodami. Gdy się odciągnie od stałych wydatków 419.214,483 złr. stałe dochody 417.839,524 złr., okazuje się wogóle niedobór 1.374,959 złr. Punkt ciężkości niedoboru leży w nadzwyczajnych wydatkach na umorzenie długów, w produktywnych wydatkach, subwencyonowaniu monumentalnych budowli, dróg, budowli wodnych, w regulacyi podatków gruntowych. Ponieważ rząd nie użył uchwalonego kredytu na pokrycie niedoboru w r. 1880 i na pokrycie reszty niedoboru w r. 1881 nie zażądał kredytu, jest przeto uprawniona nadzieja, że znaczna część niedoboru na r. 1882 wyrównaną zostanie z zapasów kasowych, przez co 10.000,000 biletów kasowych umorzonych zostanie bez zażądania kredytu.

Wynika z powyższego wyłuszczenia ministeryalnego, że życie ekonomiczne Austryi przedstawia się korzystnie i zależy wprost od pojedynczych grup i stronnictw, ażeby zrzekłszy się interesów stronniczych, zgodziły się na taką reformę podatkową, której niewątpliwym skutkiem byłby sprawiedliwszy rozdział ciężarów podatkowych i ich równowaga.

Paryż 14 listopada. *Paris-Journal* pisze Freycinet, Say i Ferry nie wchodzą do nowego gabinetu; nie mogli się oni porozumieć z Gambettą, gdyż nazbyt sprzyjają utrzymaniu *status quo*. Duchâtel przybył tutaj.

Tunis 14 listopada. Usunięcie gubernatora Tripolidy sprawiło na Arabach głębokie wrażenie. Z tego powodu parowiec awizowy francuski stojący pod Tripolis został odwołany.

Kursa. — Wiedeń 14go listopada 2 godz. 30 minut po poł. Renta papierowa 76·80. — Renta srebrna 77·70. — Renta złota 93·85. — 6% Renta złota węgierska 119·60. — Losy z roku 1860 133·—. — Akcye Banku Narodowego 830·—. — Akcye kredytowe 358·50. — Londyn 118·55. — Dukaty —·—. — Napoleony $9·37\frac{1}{2}$. — Lombardy 142·50. — Losy 1864 roku 174·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 304·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 176·75.— Akcye kolei węg. pół.-wschodn. 166·75.— Anglo-Bank 152·50. Obligacye indemn. galicyjs. 101·25. — Losy prem. węgierskie 124·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 147·—. Akcye kolei półn.-zach. austr. 221·50. — 6% Listy zast. hipoteczne 102·25.— Marki 58·— Ruble 126·75.— 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem. 102·50. — Nowa renta papierowa 95·— złr. — 4% Renta węgierska 89·70.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 14 listopada.

	płacą	żądaj
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	125 25	127 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 25
Dukat ważny	5 56	5 65
20-frankówka	9 34	9 43
Imperyał ważny	9 62	9 72
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi, (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdoraz. w miarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	101 50	103 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 75	102 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 50	97 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 15	101 50
6% listy „ banku hipot.	101 25	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	99 —	100 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z prc. 10%	102 —	104 —
$5\frac{1}{2}$ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser- I [za 100 rubli]	97 — rub.ikop.	99 — rub.ikop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 50	98 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	83 50	85 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	306 —	309 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	176 —	178 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	303 —	313 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	21 50	22 50
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

Wiedeń 12 Listopada

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4\frac{1}{5}$% Renta papierowa	76 70	76 85
$4\frac{1}{5}$% „ srebrna	77 70	77 85
4% „ złota	94 —	94 15
$4\frac{1}{2}$% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 25	122 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	133 —	133 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 50	134 —
„ „ 1864 „ 100 „	173 30	173 70
„ „ 1864 „ 50 „	172 —	173 —
Losy Como-Renten	29 50	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie „ „	100 —	101 —
Galicyjskie „ „	101 30	101 70
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	99 25	99 75
Węgierskie „ „	99 50	99 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 50	99 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	132 50	132 75
6% Renta węgierska złota	119 50	119 75
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ (za Ostbahn).	96 75	97 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	153 —	153 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	281 —	281 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	359 10	359 30
„ „ węgierskie . 200 „	358 —	358 50
Depositen-Bank . 200 „	283 —	285 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	880 —	885 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	827 —	828 —
Unionbank . 100 „	140 50	140 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	152 —	152 50
Wied. Bankverein . 100 „	138 10	138 30
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	172 —	172 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	566 —	568 —
Elżbiety . 210 „ „	212 —	213 —
Linz-Budweis . 200 „ „	189 —	190 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	182 50	183 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2390	2395
Franciszka Józefa . 200 „ „	193 75	194 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	307 75	308 15
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	147 —	147 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	176 75	177 25
Nordwest austr. . 200 „ „	221 75	222 25
„ Lit. B. 200 „ „	240 —	240 50
Rudolfa . 200 „ „	167 25	167 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	166 —	167 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	322 50	323 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	143 75	144 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 50	248 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	163 —	163 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	165 75	166 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	169 —	169 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 25	118 50
5% „ „ papier. 33 lat	100 20	100 60
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	107 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	100 50	101 50
$5\frac{1}{2}$% „ „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 40	97 —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 50	101 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	100 50	101 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	102 —	102 50
6% „ „ Włośc. „	101 50	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 50	100 65
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
$5\frac{1}{2}$% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	97 50	98 50
$5\frac{1}{2}$% „ Boden Kredit-Institut	101 75	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 —	94 25
Alföld-Fiume . 200 „ „	94 10	94 40
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	92 —	93 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ $4\frac{1}{2}$%	98 —	98 50
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	98 —	98 50
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 50	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 50	100 75
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 —	101 25
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . $4\frac{1}{2}$%	104 —	105 —
„ „ wal. austr. „	101 —	101 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 —	106 50
„ poż. 14 milion. 1872 . „	106 25	106 75
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 50	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 75	102 —
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 50	102 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	99 50	99 77
„ II „ 1867 300 „ „	98 —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	94 90	95 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ $4\frac{1}{2}$%	94 —	94 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 30	99 80
„ III „ 1868 300 „ „	95 20	95 50
„ IV „ 1872 300 „ „	94 75	95 25
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 —	102 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 10	101 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 75	— —
Rudolfa . 300 „ „	98 —	98 50
„ Em. 1869 . 300 „ „	97 80	98 10
„ Em. 1872 . 300 „ „	97 50	97 90
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	114 25	114 75
Siedmiogrodzkiej 1 . 200 „ „	91 —	91 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	175 50	176 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	131 —	131 25
„ „ . 200 złr. 5%	115 50	115 75
Theissb.-Gesell. „ „	101 50	102 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	93 25	93 50
„ „ II Em. 200 „ „	91 50	91 75
„ Nordost . 300 „ „	91 80	92 —
„ „ złotem . 200 „ „	112 25	112 —
„ Westbahn . 200 „ „	93 50	94 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	93 75
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 —	116 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	132 —	132 50
„ Węgierskie „ 100	123 —	123 25
3% „ Tureckie . fr. 400	24 40	24 70
Kredytowe . złr. 100	178 50	179 —
Clary . złr. 42	40 —	40 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	112 50	113 —
Inszpruku . „ 20	24 —	24 75
Keglewicha . „ $10\frac{1}{2}$	16 75	— —
Krakowskie . „ 20	21 50	21 75
Ofner (miasta Budy) . „ 40	39 50	40 25
Palfy . „ 42	38 —	38 50
Rudolfa . „ $10\frac{1}{2}$	19 25	19 75
Salma . „ 42	52 —	52 50
Salzburgskie . „ 20	22 50	23 —
St. Genois . „ 42	48 75	49 25
Stanisławowskie . „ 20	25 40	25 80
$4\frac{1}{2}$% Tryesteńskie . „ 105	128 —	129 —
4% „ . „ 50	65 —	66 —
Waldsteina . „ 21	30 75	31 25
Windischgrätza . „ 21	39 50	40 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 60	5 62
20 frankówki	9 37	9 38
Imperyały rosyjskie	9 66	9 68
Funty szterl. angielskie	11 80	11 85
Liry tureckie złote	10 72	10 74
Marki niemieckie za 100 marek	57 95	58 —
Rubel papierowy za 100	126 25	126 75

Lwów 11 Listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	306 —	310 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 65	101 65
4% „ „ „ „	96 50	97 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 65	101 65
6% „ „ Banku hip. gal.	101 60	102 60
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 90	101 90
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 12 listopada.

	płacą rub.	kop.	żądają rub.	kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	97	10
kupon	—	—	—	—
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	91	75
kupon	—	—	193	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	84	70
kupon	—	—	177	—

Kalendarze

NA ROK

1882

układu **A. Nowoleckiego, rok wydania 14,** wyszły już nakładem Czytelni ludowej w Krakowie Nr. 16 ulica Gołębia niższa i są do nabycia **w wydawnictwie i we wszystkich księgarniach w kraju, handlach papierów i t. p.**

P. T. Publiczności zaleca się szczególniej: **Kalendarz illustrowany powszechny,** który prócz zwykłej części kalendarskiej i informacyjnej, zastosowanej do potrzeb całej Galicyi, zawiera w części literackiej:

Dzieje ostatnich 20 lat Krakowa i działalność trzech jego prezydentów.

Arkuszy druku siedmnaście. Cena 65 cnt.

Prócz tego wyszły: **Kalendarz dla ludu** 25 ct.; **pugilaresowy** z ż. ciorysem i portretem Zofii Potockiej 25 ct.; **kieszonkowy** (miniaturowy) 18 cnt., oprawny ozdobnie w skórkę i jedwab 40 c.; **ścienny** duży z portretem marszałka Dra M. Zybilkiewicza; **biurkowy** na kartonie 25 cnt. (3031-1-)

Odprzedającym, **biorącym za gotówkę** odstępuje się znaczny rabat, a w razie nierozprzedania kalendarzy do sierpnia 1882 r., przyjmuje je wydawnictwo w zamian za kalendarze na rok 1883 r.

OGŁOSZENIE.

L. 1640. (3076 1 3)

Wydział Rady powiatowej Tarnowskiej ogłasza w myśl §. 30 ustawy o Reprezentacyi powiatowej, że budżet powiatowy na rok 1882 złożony jest w Wydziale do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie.

Tarnów d. 11 listopada 1881 r.

Zastępca Prezesa:
Dr. Kaczkowski.

KTO CHCE WYGRAĆ

500.000 FRANKÓW.

Każdy prenumerujący na pół roku **Le Danube** journal français de Vienne otrzyma **darmo i opłatnie** w piśmie za rewersem bilet

loterie nationale algerienne.

Ta loterya poręczona przez rząd francuski, posiada losów za **jeden milion franków.** — Główna wygrana wynosi **500.000** franków. — Dostaje się zatem bilet **natychmiast** i przez 6 miesięcy **Le Danube** za nadesłaniem złr. **3·20** do **administracyi Le Danube, Wien, Margarethenstrasse 5.** (3057-1-3)

Nadzwyczajnej ważności dla oczów każdego.

Prawdziwa woda na oczy Dra White przez Tr. Ehrhardta w Gross-Breitenbach w Turyngii jest od r. 1822 w całym świecie słynna. Zamówienia na takową, flaszkę po 1 złr., przyjmuje aptekarz **E. Stockmar w Krakowie.** (591)

Należy żądać wyraźnie **tylko** Dra White wody na oczy Tr. Ehrhardta.

Wielmożny Tr. Ehrhardt. Ponieważ Pańska prawdziwa **Dr. White woda na oczy** w naszej rodzinie i w kółku naszych znajomych doskonałe oddaje usługi, przeto proszę (zamówienie). Aschersleben 21 października 1880 r. Männache.— Ponieważ przed 5ciu laty wyleczyłem się Pańską **Dr. White woda na oczy,** przeto (zamówienie). Büllesbach d. 7 listopada 1880 r. Józef Limbach.

NEUSTEIN's verzuckerte BLUTREINIGUNGS-PILLEN DER HEIL. ELISABETH

Pastylki te lepsze od wszelkich podobnych wyrobów nie mają w sobie **żadnych szkodliwych przymieszków; z największym skutkiem używane** są w chorobach części dolnych ciała, febrze peryodycznej, chorobach organów piersiowych, skórnych, oczów, mózgu i ust słabościach dzieci i kobiet; lekko przeczyszczając odświeżają krew; żadne lekarstwo nie jest odpowiedniejszem, a przy tem zupełnie nieszkodliwem celem usunięcia

zatkań

niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu ocukrzenia, pigułki te nawet dzieci chętnie zażywają. Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 cnt., zwój zawierający 8 pudełek, zatem 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr. Pigułki te odznaczone są świadectwem profesora Pithy.

Ostrzeżenie!

Każde pudełko na którem nie ma mojej firmy **„Apotheke zum heiligen Leopold“** z moim podpisem *Philipp Neustein* **jest fałszowane,** ostrzegam zatem publiczność przed zakupnem.

Trzeba dobrze uważać, aby nie otrzymać kiepskiego, nieużytecznego a nawet szkodliwego wyrobu.

Główny skład w Wiedniu: Apteka **„zum hl. Leopold“** F. NEUSTEIN, I., Ecke der Planken u. Spiegelgasse i w wszystkich większych aptekach w Wiedniu i na prowincyach.

Skład w KRAKOWIE u p. W. Redyka apt. i u K. Wiszniewskiego apt. (3045-1 10)

NAKŁADEM KSIĘGARNI
G. Gebethnera i Spółki
w Krakowie
wyszły z druku

JÓZEFA SZUJSKIEGO Opowiadania i roztrząsania historyczne

(pisane w latach 1875—1880).

Treść: Charakterystyka Kazimierza W. — Maćko Borkowicz, wojew. pozn. i pierwsza Konfederacya rycerska r. 1352.— Warunki traktatu kaliskiego r. 1343.— Ludwik węgierski i bezkrólewie po jego śmierci. — Kraków aż do początków XV. wieku. — Jeszcze o elekcyi w epoce Jagiellonów.— Stanowisko Długosza w historyografii europejskiej. — O wypowiedzeniu posłuszeństwa. — O młodszości naszego cywilizacyjnego rozwoju. (2948-2-3)

W dużej 8ce, str. 414. Cena **4** złr., z przesyłką pocztową pod opaską rekom. 4 złr. 25 cnt.

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya dostać można **w aptece „pod Gwiazdą“** Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (2450 30-)

Uczeń aptekarski

mający rok praktyki, poszukuje zaraz umieszczenia. — Adres: **Jan Zakrzewski w Zborówku,** poczta **Gdów.** (3032-1-3)

Badane przez pierwszorzędne kolegia medyczne Niemiec i dla swych znakomitych własności koncesyonowane przez Wys. Namiestnictwo węgier.

Płótno od podagry

używa się jako pierwszorzędny **szybko i pewnie** skutkujący środek przeciw podagrze, reumatyzmom, (łamaniu członków itp.), róży, wszelkiego rodzaju kurczom w rękach i nogach, a zwłaszcza nabrzmieniu żył, obrzmieniu członków, zwichnięciu i kłuciu w boku.

W paczkach z opisem użycia po 1 złr. 5 cnt., podwójnie mocne dla cięższych chorób po złr. 2·10.

Paryski plaster uniwersalny

przeciw wszelkiego rodzaju ranom, ropieniu się i obrzmieniu, odmrożeniom i nagniotkom.

Słoik wraz ze sposobem użycia kosztuje 35 c. i 70 c. Opakowanie 20 ct. (3073-1-6)

Dostać można **w Krakowie w aptece „pod złotym Słoniem“ E. Stockmara.**

AJENCI!

Obfity zarobek

podany jest we wszystkich miejscach rzetelnym osobom przez sprzedaż prawnie dozwolonych

losów państwowych

szczegółnych (żadnych kwitów na spłaty) rzetelnych łatwych do pozbycia za wysoką prowizyą, przystępne warunki z ajentami i kupującymi.

Punktualna wysyłka wykazów ciągnień. Opłatne oferty przyjmują. (3055-1-2)

Anton Koritz & Comp. in BUDAPEST, UNGARN.

Dywany linoleowe

najtrwalsze nakrycie podłogi, nieprzyjmujące kurzu, eleganckie, niezbędne w lokalach publicznych. Skład dywanów na chodniki, podkładów do umywalni i pokojowych we wszystkich deseniach.

F. C. Collmann's Nachfolger, Wien, I., Johannesgasse 25. (2334 11-12)

Alojzy Reissmann

w **Bernie** (Brünn) właściciel winnic na Morawie, w Austryi i Węgrzech,

sprzedaje ze swoich zapasów win **16,000 hektolitrów białego i czerwonego wina** z lat 1868, 1869, 1870, 1872, 1873, 1874, 1875, 1876, 1877, 1878, 1879.

Celem zyskania stale kupujących, sprzedaje już od 30 litrów wzwyż.

Ceny są rozmaite, najniższa za 100 litr. wynosi 15 złr. w. a., najwyższa 35 złr. za gotówkę lub za zaliczką z wysyłką od Berna.

Za **dobre wina ręczy.** Przewóz do Galicyi nieznaczny. Beczki kosztują: około 30 litrów 1 złr. 50 c., około 60 litr. 2 złr. 25 c., około 100 litr. 3 złr. 60 c. Beczka od 300—800 litr. kosztuje za hektolitr 2 złr. 50 c.

Kupujący mogą także przysłać do napełniania swe własne beczki, które bezpłatnie będą wyczyszczone.

Wreszcie nadmienia jeszcze, że **wielka oryginalna butelka** (2 seidle) **najlepszego gatunku wina czerwonego lub białego wraz z butelką** kosztuje 45 c. Sprzedaje się nawet w najmniejszej ilości. (2987-2-5)

Neue Wiener Modebriefe.

O tem patryotycznem literackiem przedsiębiorstwie wyraża się najznakomitsze wiedeńskie codzienne dziennikarstwo w następujący sposób:

„To wiedeńskie czasopismo mód, wychodzące raz na miesiąc i liczące bardzo wielu prenumeratorów, zyskało jak przekonywa właśnie wydany Nr. październikowy, znaczne wzbogacenie tekstu i wydoskonalenie gustownego wspaniałego wydania. Czasopismo to zawiera taką obfitość sprawozdań mód i dodatków felietonowych a także mnóstwo rycin (w ostatnim Nrze więcej niż 200) że będzie paniom z powodu zajmującej treści i wielu praktycznych doniesień zarówno pożądane jak im też odda znakomite usługi. Przytem cena prenumeracyjna tego pisma, zastępującego samodzielność Wiednia w dziedzinie mody, również cena pojedynczego Nru bardzo niską.

Neue Wiener Modebriefe

są czasopismem toalety dla pań i dzieci z obfitym beletrystycznym dodatkiem.

Neue Wiener Modebriefe

są pismem informacyjnem dla prywatnych i kupców

a jako takie

szczególnością,

gdyż podaje nietylko przedmioty fantazyjne, lecz po największej części toalety mogące być praktycznie użyte a zarazem udziela swoim abonentom na zapytania w wszelkich dotyczących sprawach **objaśnień i przyjmuje bez kosztów wszelkie komisa.**

KTO chce mieć dziennik kursów o wszystkich przedmiotach mody;
KTO jest za praktyczną korzyścią;
KTO chce poznać najtańsze źródła sprowadzenia w pośród wiedeńskiego przemysłu;
KTO jako patryota chce rozszerzać gust wiedeński, ten niechaj abonuje pismo:

NEUE WIENER MODEBRIEFE.

Podają one w każdym Nrze bardzo znaczną liczbę oryginalnych rycin mód a w każdym Nrze zagadkę premiową dla **abonentów.** Za dokładne odgadnienie szarady w Nrze październikowym wypłaconych będzie 39 premij. Wyjątkowy abonament do końca 1882 r. t. j. za 14 miesięcy **tylko 2 złr.** (2936-2-3)

Ekspedycya „Neue Wiener Modebriefe“
w Wiedniu, VII., Lindengasse 16.

Ogłoszenia przyjmuje biuro ogłoszeń pod firmą **Moriz Stern** w Wiedniu I. Wollzeile 22.

Dentysta H. Alphons

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że przybył do **Krakowa** (mieszka w **hotelu Pollera**) dla wykonywania swej praktyki. (3075)

MOSKWA. Bracia Popow

ces. ros. nadworni dostawcy.

Ponieważ od dłuższego czasu sprzedają różne surrogata za prawdziwą rosyjską herbatę karawanową, przeto w celu utrzymania dobrej sławy prawdziwej rosyjskiej herbaty karawanowej i ochronienia Szan. Publiczności przed szkodą, urządziliśmy **jeneralną ajencyę** u pana

J. FROMM w OPAWIE (Troppau).

Naszą oryginalną herbatę karawanową, z której łyżeczka od kawy daje 10 szklanek najlepszej herbaty, rozsyła tylko w naszem oryginalnem opakowaniu

w paczkach po	$^1/_4$	$^1/_2$	1 funt wagi rosyskiej
po cenie złr.	1·80,	3·50,	6·50 w. a. ocloną i opłatnie

wszędzie za zaliczką wraz ze sposobem gotowania jej na rosyjski sposób p. **J. Fromm w Opawie.** Prosimy więc wszystkie zamówienia adresować wyłącznie do wymienionej firmy w Opawie. (3026 1-)

Prawdziwa augsburska esencya życia Dra J. G. Kiesowa w Augsburgu.

Oddawna uznany środek przeciw **cierpieniom żołądka, wątroby i dolnych części ciała, zatkaniu stolca, hemoroidom,** szczególniej przeciw wszelkiego rodzaju **zaraźliwym chorobom.** (1628 8-12)

Przez znakomitych lekarzy w kraju i zagranicą usilnie polecana i **tylko** z pobocznym znakiem ochronnym **prawdziwa** do nabycia w aptece **W. Redyka** i u **M. Jawornickiego w Krakowie.**

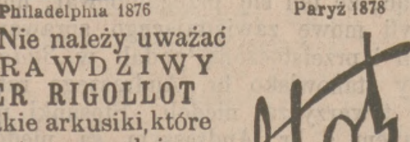
Ges. dep. Schutzmarke.

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w arkusikach do Sinapizmów

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.

Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.



Philadelphia 1876 Paryż 1878

Nie należy uważać za PRAWDZIWY PAPIER RIGOLLOT tylko takie arkusiki, które będą opatrzone podpisem CZERWONYM jak obok. *P. Rigollot*

Sprzedaje się we wszystkich aptekach.

SKŁAD GŁÓWNY 24, Avenue Victoria PARIS

(1082-15-)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — w Warszawie w aptece Dra Th. Heinricha, — we Lwowie w aptece Mikolascha.

CAPSULES TAETZ

Bardzo użyteczny wynalazek KAPSUŁEK TAET'ZA, które z powodu swej giętkości i elastyczności rozwiązały wielką trudność w przyjmowaniu wstrętnych dla smaku lekarstw, stanowi rzeczywisty postęp w terapeutyce.

Chory najdelikatniejszej budowy, a szczególniej **DZIECI** mogą bez wstrętu zażywać lekarstwa nieprzyjemnego smaku, jak *Kapsułki z Olejkiem rycinowym, Tranem Rybim, Balsam Kopaiwy,* etc., bez żadnego utrudzenia dla żołądka.

Żądać należy na pudełkach podpisu TAETZ.

W Krakowie: W aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; *we Lwowie:* u PP. Mikolascha i Krzyżanowskiego; *w Stanisławowie:* u P. Macury; *w Warszawie:* u Dra Heinricha.

(2326-9-9)

Osłabienie męzkie, rozstrojenie nerwów, utrata soków i krwi, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

Dra WRUNA

proszek peruwiański

(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

SCHUTZ-MARKE DR WRUN.

Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu **osłabieniu części rodnych i płciowych** i tym sposobem usunąć u mężczyzny **osłabienie męzkie (impotencyą),** a u kobiet **niepłodność.** Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w **osłabieniach** spowodowanych wskutek **utraty soków i krwi,** a szczególniej w **osłabieniach męzkich** wskutek **wyuzdań, samogwałtu i nocnych pollucyj** (jako jedynych **skutków osłabienia**) tudzież w **nerwowem drżeniu** rąk i nóg. — Po użyciu tego środka z pewnością nastąpi **polepszenie.** Cena pudełka z dokładnym opisem wynosi **1 złr. 80 cent.** (2909-3-30)

Skład w **Krakowie** utrzymuje W. Redyk, aptekarz. — Centralny skład w Wiedniu, k. k. alte Feldapotheke I., Stefansplatz.

Jednając sobie coraz większe zaufanie w uznaniu przez Wielce Szanowną Publiczność dobrego towaru i niskich cen, dokładam wszelkiego starania, aby od zasady, którą się firma niniejsza od lat kilkadziesiąt kieruje (czemu zawdzięczam powodzenie i egzystencyą) nieodstępować; przeto nie licząc na tanią konkurencyę wprowadzającą w handel powszechnie tylko liche gatunki, zaopatruję się w towar dobry obliczony na stałych odbiorców i na dalszą przez tychże rekomendacyą, a za którą Szanow. Gościom najszczersze podziękowanie składając, polecam się dalszej łaskawej pamięci. Z uszanowaniem

HANDEL POD FIRMĄ

F. Bruno Hahn w Krakowie

ulica Grodzka Nr. 2 (nowa).

Główne artykuły w tymże handlu się znajdujące są następujące:

Różne towary drobiazgowe do domowego użytku niezbędne jak: nici, tasiemki, igły itd. Przybory do krawieczyzny, galanteryjne wyroby ze skóry, zabawki, roboty ręczne haftowane, kościelne i salonowe, oraz wszelkie przybory do haftu, przybory do robienia kwiatów, wałeczki z waty do zapychania szpar w oknach i drzwiach przeciw zimnu i przeciągom, bawełny różne, nici i igły do maszyn, wełny kolorowe, ceraty, kalosze, harmonijki, guziki modne, wyroby z drzewa rzeźbione, przybory toaletowe, parfumerye i wiele innych towarów norymberskich i drobiazgowych. (2921-3)

DRA PATTISONA

Wata gośćcowa

uśmierza natychmiast i ulecza szybko

gościec i reumatyzmy

wszelkiego rodzaju, jak bóle twarzy, piersi, szyi i zębów, gościec głowy, rąk i kolan, rwanie w stawach, ból krzyżów i bioder.

W paczkach po 70 c. i półpaczkach po 40 ct. do nabycia u **E. Stockmara,** aptekarza w **Krakowie.** (2601-4-8)

500 dukatów

wypłacę temu, kto po użyciu

KOTHEGO WODY NA ZĘBY

(flaszka po 35 ct.)

dostanie kiedykolwiek znowu bólu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.

Joh. George Kothe,

emerytow. dostawca nadworny, ***Mödling*** bei ***Wien,*** Villa Kothe.

Składy utrzymują w Krakowie pp. aptek: E. Stockmar, A. Siedlecki, E. Radler, K Wiszniewski; w Nowym Sączu: R. Jakubowski; w Milówce: M. Quirini; w Tarnowie: J. Streisenberg; w Oświęcimiu J. Löwenberg. (2152-15 20)

500 złr.

zapłacę temu, który po użytku **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno **Wilh. Röslers Neffe „E. Winkler“ w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.** (1952-16-)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. i Józefa Klugera ul. Grodzka Nr. 62; w Tarnowie u J. Streisenberga.

PAPIER FAYARD et BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (1920 7-)

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE

Mydło IXORA ED. PINAUD

37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37
PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą właśność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.

(1916-23-)

Już przeszło 25 lat

i jeszcze codzień uznany jest sok owocowy **G. A. W. Mayera biały syrup piersiowy** jako najlepszy i najprzyjemniejszy środek domowy i ochronny w kaszlu, cierpieniach szyi i piersi. [2090-6-10]

Powyższy syrup jest do nabycia w **Krakowie** u p. **Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem** i u p. Krokiewicza na Stradomiu; w Podgórzu u p. Skakalskiego; w Tarnowie u p. Wielogórskiego; w Przemyślu u pana Edwarda Machalskiego.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (1910 80)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Podpisany ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż podejmuje się nauczyć osoby źle piszące bez różnicy płci, wieku i zatrudnienia pod gwarancyą w 12 lekcyach, **kaligrafii** ładnej i dokładnej polskiej i niemieckiej podług najłatwiejszej metody. Nauka może także być udzielaną poza domem. PP. subjekci mogą pobierać lekcye w godzinach wolnych wieczornych. (2967-3-3)

L. APEL, kaligraf,
ulica Grodzka L. 94—27 II. piętro.

EAU de NINON

Najświeższy i najlepszy

środek do barwienia włosów

profesora Thibaulta.

Eau de Ninon nadaje włosom i brodzie wszelką dowolną barwę, blond, brunatną lub czarną. Wlewa się trochę tego płynu na miseczkę i macza zapomocą bardzo miękkiej szczoteczki włosy gruntownie począwszy od korzenia, poczem je trzeba dobrze przyczesać, aby płyn równo się rozszedł. Przy włosach jasnoblond można płyn rozcieńczyć wodą różaną lub dystylowaną, gdyż jasne barwy łatwiej przyjmują barwę naturalną. Środek jest przeźroczysty jak woda i nie sprawia żadnych plam, ani na skórze ani na bieliźnie, i służy nietylko do odświeżania barwy włosów, lecz także do usunięcia łupieżu i wzmocnienia gruntu włosów. (2749 17 25)

Cena **2 złr. 50 c.** opakowanie **20 c. więcej.** Jedynie i wyłącznie do nabycia u podpisanego.

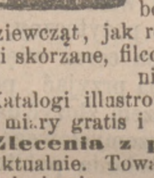
Główny skład dla Austryi-Węgier

OTTO FRANZ,
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse Nr. 38.

TYLKO

Hans Sachs

w Wiedniu, I., Lichtensteg Nr. I,



ma ciągły zapas **najlepszego i najtańszego obówia** męzkiego, damskiego i dla dzieci w najobfitszym wyborze. **Damskie kamaszki skórzane** z podwójną podeszwą od złr. 3 c. 50 wyżej. **Kamaszki męzkie** z podwójną podeszwą, od złr. 4 wyżej — Wszystkie rodzaje obówia dla mężczyzn, chłopców i dziewcząt, jak równie jesienne i zimowe trzewiki skórzane, filcowe i kortowe po zadziwiająco niskich cenach.

Katalogi illustrowane ze wskazówką podawania miary gratis i franco.

Zlecenia z prowincyi uskuteczniają się punktualnie. Towar, któryby się nie spodobał, wymienia się. (2322-22-)

Skład obówia **„Hans Sachs“**
Wien, I., Lichtensteg Nr. I.

R. GEBURTH

c. k. nadworny maszynista

w Wiedniu, VII., Kaiserstr. 71,



poleca dla salonów i pięknych mieszkań swe w różnych barwach **emaliowane i ozdobione**

piece regulacyjne do napełniania i przewietrzania

bardzo gustownie wykonane, po tanich cenach, jako najnowszy własny wynalazek oraz własny wyrób.

Zamówienia na prowincye uskutecznione będą punktualnie za zaliczką. Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. (2930-3-)

Ces. król. wył. uprz.

ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera **w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.**

C. k. wyłącz. **środek** ten do **farbowania włosów,** nadający siwym **włosom** trwałą barwę **czarną, brunatną** lub **blond,** sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej t. j. z łupy zielonych orzechów nie jest przytem szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi

1 flakon ekstraktu orzechowego, płynnego . . . . zł. 3
1 słoik pomady orzechowéj zł. 2
1 flakon olejku orzechow. zł. 1

W prawdziwym gatunku nabyć można

w perfumeryi Maczuskiego
w WIEDNIU, Kärntnerstr. 26.

Na sprzedaż ma w KRAKOWIE W. Fenz kupiec; w TARNOWIE W. Wielogórski; w NOWYM SĄCZU Filipek aptek.; we LWOWIE Z. Rucker apt. (2937-3-20)

Likwidacya.

Wielki zakład angielski, który popadł w niewypłacalność, donosi mi jako pełnomocnikowi w państwie austr. węgierskim:

„Sprzedaj Pan za każdą cenę partyami tak szybko jak możecie, gdyż nagromadzony jest olbrzymi skład a gotówki koniecznie potrzeba.“ Stósownie do otrzymanego zlecenia polecam następne zestawienie z prośbą do Szan. czytelników, aby na tą ściśle rzetelną ofertę o ile zapas starczy zechcieli uważać.

6 noży z Britannia srebra z ostrzami stalowemi
6 widelców „ „ z jednej sztuki
6 łyżek „ „ angiel.
6 łyżeczek „ „ b. piękn.
6 sztućców „ „
1 b. piękn. solniczka, pieprzniczka i na wykłuw. do zębów.
1 cięż. chochla z Britann. sreb. z jednej sztuki
1 „ chochelka „ „
6 łyżeczek „ „ angiel.
4 „ do jaj „ „
4 piękne pucharki do jaj
4 wspaniałe spodki na cukier
1 pieprzniczka lub cukierniczka
1 sitko do herbaty (2946-2-12)
2 piękne pokojowe lichtarze

55 sztuk. Wszystkie te rzeczy kosztują złr. **8·50**

Na osobne żądanie można także dostać u mnie garnitur 6 noży, 6 widelców, 6 łyżek, 6 łyżeczek po cenie 4 złr. Zamówienia za zaliczką lub za gotówkę pod adresem: den Bevollmächtigten des **Englischen-Fabriks-Depot in Wien M. Bauer** grosse Sperlgasse 21 u. 23.

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*